

PIELGRZYMKĄ • ŚWIERZAWĄ • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJĄ



# GAZETA ZŁOTORYJSKA



TYGODNIK • 27 października 2022 r. • ROK XXXIII • NR 10 (1054)  
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

[www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)

## Złotoryja bez pieniędzy od rządu na rozwój strefy

Oddaliła się kolejna szansa na rychłą budowę obwodnicy Złotoryi. Marszałek województwa dolnośląskiego próbował ją częściowo sfinansować ze środków Polskiego Ładu przeznaczonych na rozwój stref przemysłowych. Rząd nie przyznał jednak na ten projekt pieniędzy. Podobnie jak miastu i powiatowi, które z tej samej puli chciały zmodernizować istniejący dojazd do złotoryjskiej podstrefy.

s. 4

## Okreźnię już na trzech skrzyżowaniach w mieście



s. 3

## Przychodzi dziecko do lekarza, a tam... Puchatek

Od poniedziałku 17 października pediatry z Przychodni Rejonowej w Złotoryi przyjmują w nowych gabinetach. Są bardziej przyjazne niż dotąd, zwłaszcza dla małych pacjentów. Teraz wizyta u lekarza będzie im się kojarzyła – za sprawą pomysłowych dekoracji na ścianach nawiązujących do postaci z popularnych kreskówek – z wycieczką do Stumilowego Lasu lub Zatoki Przygód.

s. 5



# Przecież my segregujemy, proszę pani... Otóż nie

Ludzie! Do bio wrzuca się bez folii – napisał ktoś drukowanymi literami na kartce, którą przykleił następnie na jednym ze złotoryjskich pojemników na odpady organiczne. Ten swoisty apel pokazuje, że problem, który w Złotoryi przybiera gigantyczne rozmiary, zauważają już nie tylko urzędnicy magistratu czy pracownicy RPK, ale także ci bardziej świadomi i solidni mieszkańcy, którzy nie godzą się na bezmyślne łamanie przepisów porządkowych.

**B**ioodpady w boksach śmietnikowych ustawionych w zabudowie wielorodzinnej to jedna z bolączek złotoryjskiego systemu gospodarki odpadami. W zasadzie trudno je nawet nazwać bioodpadami, bowiem notorycznie są zanieczyszczane plastikowymi reklamówkami, które służą jako „środek transportu”. Pracownicy Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi szacują, że zawartość ponad 90 proc. brązowych kontenerów przy budynkach wielolokalowych nie spełnia norm i nie nadaje się na kompostowanie.

Owszem, odpadki organiczne takie jak obierki, skorupki po jajkach, produkty zbożowe czy fusy z herbaty można przynieść do boks śmietnikowego w plastikowym worku. Do pojemnika powinny być jednak wysypane same odpady – miejsce na torbę foliową jest w żółtym kontenerze na plastik.

Wrzucenie wszystkiego razem podważa cały sens pierwszej fazy recyklingu, która odbywa się już na poziomie mieszkania.

– Wielu mieszkańców oddziela w swoich domach bioodpady od reszty, więc teoretycznie są one posegregowane. Niestety, w praktyce wygląda to tak, że resztki kuchenne zbierane i wyrzucane w plastikowych workach nie stanowią już bioodpadów, ponieważ worki nie są biodegradowalne – tłumaczy Małgorzata Gołębiowska z WGO.

Z informacji, które uzyskujemy w złotoryjskim ratuszu, wynika, że prawidłowy wsad do brązowych pojemników to rzadkość w naszym mieście. Zdarza się przy pojedynczych wspólnotach, w których zamieszkuje

niewiele osób. Są takie np. przy ul. Zagrodzińskiej. Jednak cała reszta miasta udaje, że segreguje frakcję bio.

– Bardzo często odbieramy takie



oto telefony: „Chciałbym/chciałabym zgłosić, że firma odbierająca odpady przyjechała i wyspała do jednej śmieciarki odpady zmieszane z bioodpadami, a przecież

my segregujemy, proszę pani”. Tak to wygląda z perspektywy mieszkańca. Jednak z punktu widzenia przepisów prawa załoga śmieciarki nie ma innego wyjścia. Pracownicy RPK podczas odbioru oceniają jakość wysortowanych odpadów i jeżeli stwierdzą, że w pojemnikach do segregacji znajdują się odpady zmieszane (a takimi są np. bioodpady w plastikowych reklamówkach), zgodnie z ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach traktują je jako niesegregowane odpady komunalne – dodaje Gołębiowska.

**B**ioodpady to śmieci, które ulegają biodegradacji. To wszystkie resztki kuchenne: obierki, skorupki, ogryzki, resztki jedzenia, które pochodzą przede

wszystkim z naszych kuchni, restauracji, stołówek czy sklepów. Szacuje się, że przeciętny Europejczyk produkuje ponad 170 kg bioodpadów rocznie.

Segregacja resztek jedzenia oraz wyrzucanie ich do kosza na bioodpady niesie za sobą wiele pozytywnych zmian dla naszej planety. Substancje organiczne zawarte w bioodpadach mogą być podzielone przez mikroorganizmy na dwutlenek węgla, wodę, metan – poprzez kompostowanie oraz fermentację. Z dobrych jakościowo bioodpadów może powstać energia cieplna, elektryczna czy kompost wykorzystywany w rolnictwie. Korzyści? Choćby zdrowsze owoce i warzywa. Uważa się, że kompostowanie pozwala zaoszczędzić energię i zasoby naturalne, poprawia jakość gleby, wody i powietrza, a także zmniejsza emisję gazów cieplarnianych.

(as)

## Znalazł sposób na zarobek. Mógł zapłacić słoną karę

Straż miejska zainteresowała się domorosłym recyklerem ze Złotoryi, który przy swoim garażu rozbierał na części stary sprzęt AGD. Tym razem skończyło się na pouczeniu. Tego rodzaju proceder jest jednak zagrożony wysokimi karami finansowymi.

**Z**łotoryjanin specjalizował się w prakkach automatycznych. Pozyskiwał zużyte/zepsute urządzenia. Gdzie? Tego służby miejskie nie ustaliły. Wiadomo jednak, że zwoził je do garażu przy ul. Wojska Polskiego, a następnie rozbierał na części, czyli fachowo rzecz ujmując: dekompletował odpady elektryczne. Elementy metalowe najprawdopodobniej wywoził na skup złomu, by je sprzedać, a plastikowe wyrzucał do pobliskiego kontenera na śmieci. O dziwo – do żółtego, czyli na plastik.

Tyle że tego rodzaju odpady, nawet jeśli były z tworzywa sztucznego, nigdy nie powinny tam trafić. Nie wolno bowiem wyrzucać zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (urządzenia gospodarstwa domowego, komputery, sprzęt radio-telewizyjny, lampy, narzędzia elektryczne itd.) łącznie z innymi odpadami (stąd umieszczony na takich urządzeniach symbol przekreślonego kosza). To wykroczenie, za które grozi kara pieniężna – nawet do 5 tys. zł.

Prawo tego zakazuje, ponieważ niektóre substancje zawarte w elektrośmieciach są szkodliwe dla zdrowia i środowiska. Są to np. metale ciężkie (choćby ołów, kadm, nikiel, rtęć, chrom), środki zmniejszające palność, środki antystatyczne albo zmiękczacze tworzyw sztucznych.

**O**dpady sprzętu elektronicznego i elektrycznego są uznane za niebezpieczne, co oznacza obowiązek selektywnej ich zbiórki i utylizacji lub odzysku. Ten wymóg dotyczy: wielkogabarytowych i małogabarytowych urządzeń gospodarstwa domowego, sprzętu teleinformatycznego i telekomunikacyjnego (komputerów przemysłowych, osobistych, telefonów), sprzętu audiowizualnego, oświetleniowego, narzędzi elektrycznych i elektronicznych, zabawek, sprzętu rekreacyjnego i sportowego, wyrobów medycznych (z wyjątkiem wszystkich wszczepianych i skażonych produktów) oraz przyrządów do nadzoru i kontroli.

**C**o jednak ważniejsze w opisanej wyżej sytuacji z Wojska Polskiego: istnieje całkowity zakaz demontażu elektroodpadów przez nieuprawnione podmioty/osoby. Ustawa o użytych sprzęcie elektrycznym i elektronicznym mówi, że ten, kto prowadzi poza wyspecjalizowanym zakładem przetwarzania demontaż tego

sprzętu (obejmujący usunięcie ze niego składników niebezpiecznych, materiałów i części składowych) lub przygotowuje do ponownego użycia zużyty sprzęt oraz odpady powstałe po demontażu, podlega karze grzywny. Taki „dziki recykling” może kosztować recyklera amatora od 15 000 do

500 000 zł.

– Niekompletnego sprzętu AGD nie powinien też przyjąć skup złomu, to również jest łamanie przepisów, za co grożą kary – podkreślają pracownicy Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi.

(as)

### Jak legalnie pozbyć się zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego? Można to zrobić na kilka sposobów:

1. Zostawić go w sklepie, w którym kupujemy nowe urządzenie – dotyczy to sprzętu tego samego rodzaju i pełniącego tę samą funkcję; sprzedawca ma obowiązek przyjąć od nas urządzenie pochodzące z gospodarstwa domowego bezpłatnie; jeżeli kupujemy sprzęt z dostawą do domu, to sprzedawca obowiązany jest bezpłatnie zabrać od nas stary sprzęt tego samego rodzaju, jeśli oczywiście chcemy się już go pozbyć.
  2. Odstawić do punktu zbierania prowadzonego przez gminę, czyli PSZOK-u.
  3. Zostawić w punkcie serwisowym – jeżeli naprawa sprzętu jest nieopłacalna lub niemożliwa ze względów technicznych, serwis jest zobowiązany do nieodpłatnego przyjęcia tego urządzenia.
  4. Oddać na skup złomu lub skorzystać z usług firmy zajmującej się ich wywozem oraz utylizacją – należy jednak pamiętać, aby najpierw sprawdzić, czy są wpisane do Rejestru Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska; to bardzo ważne, ponieważ tylko zarejestrowane tam skupy złomu i firmy mają prawo do utylizowania tego typu odpadów i są przede wszystkim wiarygodne.
- Uwaga! Sklepy mające co najmniej 400 m kw. powierzchni przeznaczonej do sprzedaży sprzętu AGD mają obowiązek przyjmować wszystkie zużyte małogabarytowe urządzenia z gospodarstw domowych (takie, których żaden z wymiarów nie przekracza 25 cm) bezpłatnie oraz bez konieczności zakupu nowego sprzętu! Jeśli sprzęt zawiera baterie, należy pamiętać, że powinny zostać one osobno wyrzucone do specjalnego pojemnika. Taki pojemnik powinien znajdować się w każdym punkcie sprzedaży detalicznej lub hurtowej baterii lub sprzętu z bateriami, którego powierzchnia wynosi co najmniej 25 m kw.



# Okrężnie na trzech skrzyżowaniach w Złotoryi

Przebudowane na rondo skrzyżowanie między pl. Matejki i ul. Cmentarną jest już przejezdne. Wczoraj i przedwczoraj malowane było tutaj oznakowanie poziome, które sfinalizuje miejską inwestycję. Do końca października powinna być również oddana do użytku ul. Kościuszki, gdzie znikają ostatnie dziury w asfalcie.

Na krzyżówce koło postoju taksówek gotowa jest jedna i wszystkie elementy infrastruktury drogowej (m.in. wyspa centralna, spoczniki dla pieszych, barierki ochronne czy latarnie uliczne). W tym tygodniu Urząd Miejski w Złotoryi wprowadza tutaj docelową organizację ruchu. Pasy na przejściach dla pieszych i linie w obrębie ronda będą malowane w technologii grubowarstwowej, co zapewni im większą trwałość (tak jak ma to miejsce na skrzyżowaniu o ruchu okrężnym na pl. Władysława Reymonta).

Mimo że w ostatni weekend krzyżówka nie była jeszcze do końca oznakowana, została w piątek udostępniona kierowcom. Rondo, które tutaj powstało, znacząco ułatwi przejazd przez ten fragment

miasta. Spina bowiem aż 6 ulic (Sikorskiego, Stromą, Cmentarną, Legnicką, Krótką i pl. Matejki) i do maksimum upraszcza stosowanie zasady pierwszeństwa przejazdu (oczywiście pod warunkiem, że każdemu kierowcy z niego korzystającemu będą znane reguły poruszania się po skrzyżowaniu z ruchem okrężnym).

Przypomnijmy, że zakończenie robót jest opóźnione o ok. 4 miesiące z powodu prac remontowych na instalacjach podziemnych, na jakie w ostatniej chwili zdecydował się zakład gazowniczy. Przez wielokrotne przesuwanie terminów RPK, które jest wykonawcą inwestycji, miało problemy ze znalezieniem firmy, która położyłaby jezdnię z masy bitumicznej. Do ostatniej chwili nie było wiadomo,



czy uda się to zrobić jeszcze w październiku. Dla ratusza kluczową sprawą było jednak, aby skrzyżowanie uzyskało przejezdność w okresie Wszystkich Świętych, gdyż prowadzi przez nie droga na cmentarz komunalny. Ostatecznie spółka komunalna znalazła podwykonawcę, który wylał na 1 listopada asfalt i umożliwił zakończenie przebudowy.

Można już także jeździć po nowym rondzie przy komendzie policji. Znaki ustawione na skrzyżowaniu ulic Kościuszki, Górnicy i Szpitalnej informują, że obowiązuje tu ruch okrężny. Kierowcy muszą jednak zachować szczególną ostrożność, gdyż docelowa organizacja ruchu wciąż nie została jeszcze wprowadzona. Brakujące oznakowanie poziome i pionowe powinno się pojawić do końca października.

Do tego czasu firma prowadząca przebudowę Kościuszki

ma jeszcze do zrobienia kilka prac, w większości o charakterze kosmetycznym. Jest wśród nich także dokończenie pobocza z kostki granitowej w dolnej części ulicy (od schodów na ul. Pochylej do skrzyżowania z ul. Kolejową). Do niedawna była tu prowadzona modernizacja sieci gazowniczej, która opóźniła realizację inwestycji miejskiej o ponad 2 miesiące. W ostatnich dniach wykonawca inwestycji układał z kostki betonowej przejścia dla pieszych. Garby w pobliżu marketu i nowego ronda są już wyraźnie wyczuwalne pod kołami, więc nie warto się w tych miejscach rozpędzać.

Obydwie miejskie inwestycje mają kosztować ok. 5,8 mln zł. Miasto otrzymało na nie dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg oraz Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład – łącznie ponad 4,8 mln zł.

Zarówno przebudowa ul. Kościuszki, jak i skrzyżowania ulic Cmentarnej i Legnickiej – dwóch kluczowych dróg w mieście – ma poprawić bezpieczeństwo mieszkańców Złotoryi, zwłaszcza tych poruszających się pieszo. Przyczyni się do tego m.in. nowa konfiguracja przejść dla pieszych i ich doświetlenie LED-owymi lampami, zmiana przebiegu chodników, ustawienie barierki ochronnych, a także uspokojenie ruchu poprzez wybudowanie rond.

Zadania drogowe realizowane w tej chwili przez miasto oznaczają, że w Złotoryi pojawią się kolejne skrzyżowania o ruchu okrężnym. Razem będą już trzy. Ale ratusz zamierza budować następne rondo: na połączeniu ulic Wojska Polskiego i Jerzmanickiej oraz na krzyżówce przy targowisku miejskim. W obu przypadkach nie ma jeszcze zagwarantowanych środków finansowych na inwestycje, gotowe lub prawie gotowe są już jednak projekty. W bliższej perspektywie czasowej jest natomiast rondo na ul. Legnickiej, przy zjeździe na oczyszczalnię ścieków, przez które będzie prowadził dojazd do parku handlowego S1. Wybuduje je właściciel obiektu, firma Saller. Pierwotnie roboty drogowe miały ruszyć w czerwcu tego roku, rozpoczęcie prac się jednak przesunęło.

(as)

## Jest nakaz skrętu

Urząd Miejski w Złotoryi zmienił organizację ruchu na skrzyżowaniu koło targowiska. Zamierza w ten sposób zmniejszyć korki na wyjeździe ze starówki prowadzącym ulicą Marii Konopnickiej. Nowe zasady będą obowiązywać przynajmniej do końca listopada.

Ratusz wprowadził w czwartek 20 października nakaz skrętu w prawo na skrzyżowaniu ulic Konopnickiej i Sienkiewicza. To oznacza, że od strony targowiska kierowcy nie mogą już wyjechać ani w kierunku Legnicy (czyli skrócić w ul. Staszica), ani pojechać prosto przez skrzyżowanie, na Wilków. Z ul. Konopnickiej do ul. Krzywoustego można dojechać przez rondo na pl. Reymonta i Podwalem.

To zmiana tymczasowa, wprowadzona w związku z przedłużającymi się remontami na drogach miejskich (na ul. Kościuszki i na skrzyżowaniu koło postoju taksówek). I nie pierwsza, która ma za zadanie upłynnić ruch w mieście. Już kilka miesięcy temu urząd wyłączył sygnalizację świetlną na krzyżówce koło targowiska i ośrodka szkolno-wychowawczego. To rozwiązanie okazało się jednak niewystarczające, zwłaszcza jeśli chodzi o wylot z centrum miasta wiodący ul. Ko-

nopnickiej.

Z naszych obserwacji wynika, że ogromna większość pojazdów tędy wyjeżdżających kieruje się w prawo, do pl. Reymonta – słyszymy w Wydziale Mienia UM. – W godzinach szczytu tworzą się tu jednak zatory, które potęgują pojedyncze pojazdy skręcające w lewo lub jadące na wprost. Mają problem z wjazdem na ruchliwe skrzyżowanie, przez które prowadzi główna droga przez miasto. Nakaz skrętu w prawo powinien w dużej mierze ograniczyć ten problem.

Zmiana organizacji ruchu została zatwierdzona przez złotoryjskie starostwo. Ma być utrzymana do 30 listopada.

Przypomnijmy, że złotoryjski magistrat planuje przebudowę skrzyżowania przy targowisku i likwidację sygnalizacji świetlnej. Ruch usprawni tutaj rondo. Jego projekt jest już w opracowaniu.

(as)

## Zniczodzielnie na cmentarzu

Trzy regały z akcesoriami do sprzątanía ustawił przed Zaduszkami na cmentarzu komunalnym złotoryjski magistrat. Mają pomóc osobom odwiedzającym nekropolię w porządkowaniu grobów. Służą także jako tzw. zniczodzielnie. – To świetny pomysł – komentują przychodzący na miejsce wiecznego spoczynku złotoryjanie.

Nadeszła pora roku, przy której jest dużo sprzątanía. Zwłaszcza na cmentarzu, gdzie nagrobki często są przysypywane liśćmi opadającymi z drzew. Ich usunięcie nie jest skomplikowanym zabiegiem – o ile ma się pod ręką miotłę i wiaderko. Z tym może być jednak czasem problem, bo nie każdy ma możliwość przechowywania koło grobu tego rodzaju sprzętu.

Urząd Miejski w Złotoryi postanowił temu zaradzić. Zakupił trzy ażurowe regały i zamontował je na terenie nekropoli, przytwierdzając je do gruntu. Na górnych półkach ustawił po trzy konewki i wiaderka, z których może skorzystać każdy użytkownik cmentarza. Na wyposażeniu znalazły się też miotły i grabie.

– Po użyciu sprzętu prosimy o jego odstawienie na miejsce, aby

mogły go użyć także inne osoby – apelują pracownicy ratusza.

Te specjalne regały to rozwiązanie podpatrzone na innych polskich nekropoliach. Służą nie tylko jako zaplecze do posprzątanía nagrobka czy jego okolic. Pełnią również funkcje tzw. zniczodzielni. Co to znaczy? Otóż dolne półki są przeznaczone na znicze. Można na nich ustawiać zbędne lampki nagrobkowe, nawet te wcześniej użyte, o ile są jeszcze w na tyle dobrym stanie, że będzie mógł z nich skorzystać ktoś inny. Zamiast do kosza na śmieci, trafią do osób, które nie mogą sobie pozwolić na zakup nowego znicza. Zasada działania jest więc podobna jak w przypadku szafy społecznej.

Zniczodzielnie to także rozwiązanie pozwalające ograniczyć ilość odpadów, ponieważ na półce można zostawić niepotrzebny



szklany klosz po lampionie. Do jego ponownego użycia wystarczy zakup dużo tańszego wkładu.

Zniczodzielnie są ustawione w trzech miejscach złotoryjskiego cmentarza: przy kaplicy, w środkowej części nekropoli przy kranie oraz w ten najnowszej.

(as)



# Chodnikiem do tunelu

Dobra wiadomość dla mieszkańców tzw. Zakaczawia. Rozpoczęły się prace przy brakującym fragmencie chodnika w środkowej części ul. Grunwaldzkiej. Inwestycja nie tylko w zdecydowany sposób poprawi bezpieczeństwo pieszych. Po jej zakończeniu powiększy się również sieć dróg rowerowych w mieście.

Miasto miało ogromny problem, by znaleźć projektanta dla II etapu budowy chodnika na Grunwaldzkiej. Szukało od marca, ogłaszając kolejne postępowania przetargowe. Albo nikt się nie zgłaszał, albo oferty były za drogie. Udało się dopiero za piątym razem. Umowa z wykonawcą dokumentacji projektowej została podpisana 30 września. Urząd Miejski w Złotoryi zapłaci za nią prawie 78 tys. zł. Ma być gotowa w połowie przyszłego roku.

Opracowanie obejmie odcinek między wiaduktem kolejowym a tunelem pod torami prowadzącym do ul. Rzecznej. Na długości 570 m ma tu powstać ciąg pieszo-rowerowy o nawierzchni asfaltowej i szerokości 3,2 m, wraz ze zjazdami publicznymi i indywidualnymi, których jest sporo. Zlokalizowany zostanie w miejscu przydrożnego rowu, po lewej stronie drogi (patrząc od ul. Chojnowskiej w kierunku ul. Zagrodzieńskiej), konieczne więc będzie jednocześnie wybudowanie 630 m kanalizacji deszczowej zapewniającej odwodnienie jezdnii.

Bezpieczeństwo pieszych na Grunwaldzkiej poprawi nie tylko chodnik, na który okoliczni mieszkańcy czekają od wielu lat. W projekcie ma się również znaleźć doświetlenie przejścia i przejazdu rowerowego przez jezdnię (za pomocą opraw LED-owych) i wyposażenie go w aktywne znaki zasilane solarnie (tzw. „kroczący ludzik”). Do tego pojawi się 30 m stalowych barier ochronnych, które zabezpieczą zejście ciągu pieszo-rowerowego z drogi wojewódzkiej na ul. Rzeczną.

Rok temu ratusz szacował, że

za realizację tego zadania trzeba będzie zapłacić ponad 1,3 mln zł. Kosztami budowy chodnika podzieli się po połowie gmina miejska Złotoryja i Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu, która jest zarządcą drogi wojewódzkiej nr 364 na

do ruchu włączają się pojazdy, gdyż przy Grunwaldzkiej usytuowane są liczne firmy usługowo-przemysłowe, w tym punkty handlowe.

Chodnik poprzez separację ruchu pieszego od kołowego powinien znacząco poprawić



Grunwaldzkiej. Miasto jest inwestorem zastępczym, na podstawie porozumienia z DSDiK.

Grunwaldzka jest jedyną trasą wojewódzką na terenie Złotoryi bez chodnika. Obsługuje głównie ruch między Bolesławcem i Jaworem oraz z kierunku Lwówka Śląskiego w stronę Legnicy. Przeważają samochody osobowe, ciężarówki stanowią ok. 7 proc. wszystkich pojazdów silnikowych poruszających się po drodze. Wg danych z roku 2015 średnio w ciągu doby przejeżdża tędy 3360 pojazdów. Tymczasem ruch pieszych odbywa się poboczem gruntowym. Mieszkańcy boją się o swoje bezpieczeństwo, twierdzą, że wprowadzenie ograniczenia prędkości do 40 km/h niewiele daje. Zagrożenie potęguje fakt, że na całej długości pobocza

bezpieczeństwo na tym odcinku i zwiększyć komfort dojścia mieszkańców do centrum miasta. Ciąg pieszo-rowerowy będzie również stanowił uzupełnienie sieci dróg dla rowerzystów na terenie Złotoryi. Włączy się do niej na ul. Garbarskiej poprzez ul. Rzeczną.

Dodajmy, że latem zakończył się I etap budowy chodnika na Grunwaldzkiej – pomiędzy ulicą Chojnowską a wiaduktem kolejowym. To odcinek liczący 142 m. Chodnik ma tu nawierzchnię z kostki betonowej i szerokość 2 m, przecinają go 4 zjazdy na posesję, które również zostały wybrukowane. Powstał też nowy fragment kanalizacji deszczowej oraz ściek przykrawężnikowy z kostki kamiennej. Całość kosztowała 216 tys. zł.

(as)

# Złotoryja bez pieniędzy od rządu na rozwój strefy

Oddaliła się kolejna szansa na rychłą budowę obwodnicy Złotoryi. Marszałek województwa dolnośląskiego próbował ją częściowo sfinansować ze środków Polskiego Ładu przeznaczonych na rozwój stref przemysłowych. Rząd nie przyznał jednak na ten projekt pieniędzy. Podobnie jak miastu i powiatowi, które z tej samej puli chciały zmodernizować istniejący dojazd do złotoryjskiej podstrefy.

Środki z piątego naboru w ramach rządowego funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych były przeznaczone na rozwój stref przemysłowych. Jednostki samorządu terytorialnego mogły się starać o bezzwrotne dofinansowanie budowy i modernizacji infrastruktury drogowej, elektroenergetycznej czy wodno-kanalizacyjnej, przy czym wysokość wsparcia wynosiła aż 98 proc. Nabór był prowadzony do 26 lipca.

Dla złotoryjskich samorządów kolejne rozdanie pieniędzy z Polskiego Ładu wydawało się dobrą okazją, by poprawić dojazd do naszej podstrefy Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. To tereny inwestycyjne o powierzchni ponad 66 ha rozciągające się pomiędzy Kostrzą i Wilczą Górą, które są już w większości zagospodarowane. Jedyny dojazd do nich prowadzi w tej chwili ulicami Krzywoustego, Strefową i Przemysłową. Te dwie ostatnie to drogi miejskie, wybudowane kilkanaście lat temu, które są w coraz gorszym stanie technicznym. Ratusz ma świadomość, że wymagają przebudowy. Koszt inwestycji oszacowano we wniosku na 3 mln zł. Z kolei złotoryjskie starostwo środki z rządowego funduszu chciało wykorzystać na przebudowę skrzyżowania przy targowisku na rondo oraz modernizację ulicy Krzywoustego, jedynej drogi powiatowej na terenie miasta. Miało to kosztować 16 mln zł.

Pieniędźmi z Polskiego Ładu na rozwój stref był też zainteresowany samorząd województwa dolnośląskiego. Urząd marszałkowski złożył wniosek na przebudowę drogi wojewódzkiej nr 382 pomiędzy Jaworem a Złotoryją, stanowiącej połączenie Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej przy S3 w Jaworze ze złotoryjską podstrefą. W ramach tego zadania, szacowanego na 102 mln zł, miała być wybudowana obwodnica Złotoryi na odcinku od ronda koło Kozowa do strefy.

Ale nie będzie. Rząd nie zauważył potrzeb złotoryjskiej strefy ekonomicznej. Żaden z trzech wniosków nie uzyskał dofinansowania, mimo że aż 1,3 z prawie 5 mld zł przeznaczonych na rozwój stref trafiło na Dolny Śląsk.

– Szkoda – kwituje krótko burmistrz Robert Pawłowski, który jeszcze przed rozstrzygnięciem naboru wypowiadał się na ten temat bardzo ostrożnie, uważając, że drogi do złotoryjskiej podstrefy mają raczej niewielkie szanse na uzyskanie dofinansowania. Nieoficjalnie mówiło się, że rząd będzie chciał wesprzeć przede wszystkim rozwój obszarów inwestycyjnych w Głogowie i okolicach Środy Śląskiej. I rzeczywistość – na infrastrukturę drogową i wodno-kanalizacyjną pod strefę przemysłową w Głogowie i Kotli przeznaczono najwięcej w naszym regionie, bo 350 mln zł, z kolei na stworzenie warunków dla rozwoju podstrefy Miękinia w ramach LSSE pójdzie ponad 260 mln zł. Ale 250 mln zł skierowano też na uzbrojenie terenów inwestycyjnych Europarku Lubin, prawie 100 mln zł na modernizację infrastruktury drogowej, elektroenergetycznej i wodno-kanalizacyjnej na terenie DSAG w Jaworze, a 76 mln zł na uzbrojenie terenów Jaworzyńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. – Będziemy szukać kolejnych szans na sfinansowanie naszych inwestycji drogowych. Teraz najważniejsze, by doprowadzić do końca etap projektowania obwodnicy. To zadania pozostaje priorytetowym dla władz samorządowych – zapewnia burmistrz Pawłowski.

(as)

## Jak jeździć przy cmentarzu?

W piątek 28 października zacznie obowiązywać tymczasowa organizacja ruchu w okolicach cmentarza komunalnego w Złotoryi. Wprowadzi ona m.in. zakaz zatrzymywania się na ulicach Cmentarnej, Stromej i Legnickiej.

Znak zakazujący zatrzymywania się pojawi się również po lewej stronie jezdni na ul. Wyszyńskiego, która na 6 dni stanie się drogą jednokierunkową (z wjazdem przy markecie Dino i wyjazdem przy dawnej straży pożarnej).

W okresie Wszystkich Świętych miasto ustawi również tymczasowo dwa nakazy skrętu mające usprawi-

nić ruch w rejonie cmentarza. Wyjeżdżając z parkingu przy Biedronce na ul. Wyszyńskiego, trzeba będzie skręcić do góry, czyli w lewo. Z kolei przy wyjeździe z ul. Chrobrego na Cmentarną nie będzie możliwy skręt w kierunku nekropolii – konieczne będzie zjechać do ronda.

Te wszystkie zmiany będą obowiązywać od 28 października do 2 listopada.

Natomiast we wtorek i środę 1 i 2

listopada na Cmentarnej pojawiają się znaki zakazu ruchu, więc do cmentarza nie będzie można dojechać samochodem. Wyjątek ustanowiono jedynie dla mieszkańców ul. Bolesława Chrobrego i użytkowników garaży.

(as)



# Przychodzi dziecko do lekarza, a tam... Puchatek

Od poniedziałku 17 października pediatry z Przychodni Rejonowej w Złotoryi przyjmują w nowych gabinetach. Są bardziej przyjazne niż dotąd, zwłaszcza dla małych pacjentów. Teraz wizyta u lekarza będzie im się kojarzyła – za sprawą pomysłowych dekoracji na ścianach nawiązujących do postaci z popularnych kreskówek – z wycieczką do Stumilowego Lasu lub Zatoki Przygód.

Przychodnia przy ul. Kwiskiej od kilku miesięcy realizuje projekt pn. „Dostępność plus dla zdrowia”. Zakłada on likwidację różnych barier i dostosowanie

cy, z której najczęściej korzystają pacjenci, a więc przede wszystkim rejestrację, gabinety pediatryczne, poczekalnię oraz główne ciągi komunikacyjne prowadzące do

wyburzeniu niektórych ścianek zrobiło się w niej wygodniej – jest o wiele więcej przestrzeni, więc można było ustawić większą liczbę krzesełek. Poczekalnia dla rodziców z dziećmi prezentuje się też dużo sympatyczniej, ponieważ chłodny odcień ścian przełamano pastelowymi akcentami w różnych barwach wymalowanymi wokół drzwi.

Bardziej kolorowe stały się też same gabinety pediatryczne, które zdecydowanie poprawiły swoją estetykę, również za sprawą energooszczędnego LED-owego oświetlenia. Gabinety zyskały przede wszystkim świeższą aranżację wewnątrz, bardziej przystającą do współczesnych trendów. Wyposażono je w nowe meble wykonane na wymiar i elektroniczne urządzenia do diagnostyki medycznej (m.in. wagi, otoskopy, termometry), które bardzo ułatwiają pracę lekarzom. Najciekawiej wyglądają jednak uśmiechnięci bohaterowie popularnych kreskówek (m.in. Kubusia Puchatka czy Psiego Patrolu), których namalowano na ścianach gabinetów. Mają sprawić, że wizyta w przychodni będzie dla najmłodszych pacjentów mniej traumatyczna.

Do przebudowania i przeorganizowania zostały jeszcze główne korytarze, rejestracja do

poradni ogólnej oraz punkt szczepień. Projekt, na który przychodnia pozyskała grant w wysokości prawie 720 tys. zł, przewiduje m.in. pełną automatykę drzwi wejściowych do lecznicy, za którymi pojawi się posadzka antypoślizgowa z oznakowanymi drogami dojścia do różnych gabi-

przypisanymi do odpowiednich gabinetów.

Modernizacja części pediatrycznej to kolejny etap metamorfozy miejskiej przychodni, czyli systematycznego wprowadzania udogodnień dla pacjentów. W ubiegłym roku ogromną przemianę przeszło pierwszych 6 gabinetów lekarskich, w których leczą się dorośli. Z kolei ostatnia wiosna to czas przebudowy gabinetu zabiegowego, który został znacznie powiększony i na nowo umeblowany oraz wyposażony. Od kilku miesięcy łączy w sobie funkcje zabiegówki oraz punktu pobrania materiału do badań diagnostycznych, więc pacjenci mogą załatwić najważniejsze sprawy w jednym miejscu.

W tym roku przebudowana została również inna część przychodni – ta, gdzie do niedawna mieściły się apteka oraz pomieszczenie pełniące rolę świetlicy. W ich miejsce powstało sześć gabinetów z dwiema toaletami, do których prowadzi osobne wejście z zewnątrz. Kierownictwo placówki chce je wynająć pod działalność komercyjną.

Dodajmy, że te trzy ostatnie inwestycje miejska lecznica sfinansowała ze środków własnych, które wypracowała w poprzednich latach.

(as)



placówki pod względem architektonicznym, cyfrowym, organizacyjnym i komunikacyjnym do oczekiwań osób ze szczególnymi potrzebami, m.in. poruszających się o kulach i na wózkach inwalidzkich, niewidomych i słabowidzących, z dysfunkcjami słuchu i głuchoniemych. Modernizacja obejmuje tę część miejskiej leczni-

gabinetów lekarskich.

Placówka jest już na półmetku prac budowlanych, które mają za zadanie diametralnie zmienić jej oblicze. W połowie października do dyspozycji lekarzy, pielęgniarek i pacjentów oddano 3 gabinety pediatryczne, obsługującą je rejestrację i poczekalnię. Zaczniemy od tej ostatniej. Dzięki

## Mamy zapasy jodku

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zdecydowało o dystrybucji tabletek z jodkiem potasu w ramach rutynowych procedur związanych z ochroną ludności. Tabletki trafiły do wszystkich polskich gmin, w tym także do Złotoryi.

Prowadzone przez ministerstwo działania są konsekwencją decyzji podjętej po rozpoczęciu walk w rejonie Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

– Przekazanie tabletek z jodkiem potasu do samorządów terytorialnych ma charakter prewencyjny. Zagrożenie skażeniem radiacyjnym jest bardzo mało prawdopodobne – wyjaśnił w poniedziałek Błażej Poboży, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

Gmina miejska Złotoryja otrzymała dokładnie 19 470 tabletek, które będą mogły zostać wydane mieszkańcom jedynie na wyraźne polecenie wojewody dolnośląskiego. Taka ilość wystarczy dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. Co prawda niektórzy, w razie konieczności, powinni zażyć 2 tabletki (np. dorośli i dzieci powyżej 12 lat), z kolei innym wystarczy jej ćwiartka (nowo-

rodki i niemowlęta młodsze niż 1 miesiąc) lub połówka (dzieci do 3 lat). Zażycie specyfiku może być konieczne po ewentualnym wycieku z elektrowni atomowej w Zaporozu.

W razie potrzeby tabletki będą dystrybuowane w czterech punktach naszego miasta: Urzędzie Miejskim, przychodni przy ul. Kwiskiej, Centrum Medycznym Nmed oraz w ZOK-u. – Gdyby się okazało, że potrzeba więcej punktów, to będziemy w stanie stworzyć punkty mobilne – zapewnia Zdzisław Iwiński, podinspektor ds. zarządzania kryzysowego i spraw wojskowych w złotoryjskim ratuszu.

Ostrzegamy, aby nie kupować jodku potasu na własną rękę i nie zażywać go bez powodu, gdyż może to być bardzo szkodliwe dla zdrowia. W razie konieczności wszyscy złotoryjanie zdążą odebrać na czas swoją dawkę. (ms)

## Złotoryjanie nie chcą ćwiczyć

Trwają zapisy na trzeci turnus bezpłatnych zajęć ruchowych dla tych, którzy przeszli covid i chcą podnieść swoją wydolność oraz zwiększyć sprawność fizyczną. Na razie program prowadzony przez halę „Tęcza” nie cieszy się jednak zbyt dużym zainteresowaniem.

Hala zaplanowała na ten rok 4 turnusy sportowe, którymi chce poprawić stan zdrowia mieszkańców Złotoryi odczuwających skutki covidu. Treningi mają być prowadzone w nowej sali do ćwiczeń funkcjonalnych, wyposażonej w nowoczesne ergometry i trenerzy, a także w sali fitness oraz na świeżym powietrzu.

Jeden 3-tygodniowy turnus to 15 godzin zajęć sportowych w grupach liczących od 10 do 15 osób. Takie jest założenie. Pierwszy z nich miał ruszyć 19 września, kolejny – 10 października. Ani jeden, ani drugi nie doszedł jednak do skutku ze względu na małe zainteresowanie ze strony mieszkańców

miasta. A raczej zerowe – nikt na zajęcia się nie zapisał.

W ostatni dzień października ma się rozpocząć trzeci turnus. Nabór trwa. Na razie zapisała się jedna osoba. Swoją udział można zgłaszać w recepcji hali. Zapisy na najbliższy turnus trwają do końca tego miesiąca. Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godzinach popołudniowych.

Przypomnijmy, że program jest finansowany z pieniędzy, jakie miasto otrzymało w nagrodę za pierwsze miejsce w konkursie szczepień. Uczestnicy zajęć mogą korzystać ze wszystkich urządzeń do treningów za darmo, a do tego otrzymają opiekę instruktora. Hala

przygotowała również zniżkę dla osób, które po zakończeniu swojego turnusu będą chciały indywidualnie kontynuować treningi poprawiające kondycję fizyczną. Warunkiem jej uzyskania jest udział w 70 proc. zajęć.

Ćwiczenia funkcjonalne działają wielopłaszczyznowo na cały organizm, polepszając jego motorykę, poprawiając pracę układu krążenia oraz wydolność. Są ważne szczególnie z perspektywy osób, których zdrowie podupadło po zakażeniu koronawirusem. Trening funkcjonalny cechuje się dużą różnorodnością ćwiczeń oraz szeroką gamą sprzętu i akcesoriów.

(as)

# Burmistrz pyta przedsiębiorców o rozwój miasta

**Progressus – to robocza nazwa rady lokalnej przedsiębiorczości, którą chce powołać do życia burmistrz Robert Pawłowski. Pierwsze spotkanie tej nieformalnej na razie i wciąż otwartej grupy odbyło się w sali konferencyjnej Zielony Gaj. Przy okazji złotoryjski ratusz przedstawił nowy projekt zarządzania miastem, nad którym obecnie pracuje – „village lab”.**

Pomysł, żeby spotykać się i rozmawiać o kierunkach rozwoju naszego miasta w gronie ludzi bardzo zaangażowanych w jego życie, reprezentujących różne działalności, skupionych wokół szeroko pojmowanego biznesu, dojrzał od paru lat – podkreślał burmistrz. – Takie spotkanie miało

temu. Burmistrz przedstawił w Zielonym Gaju jej główne założenia, omówił też szeroko, co udało się osiągnąć do tej pory miastu w erze samorządu terytorialnego, skupiając się przede wszystkim na budownictwie mieszkaniowym, rozwoju gospodarczym i infrastrukturze drogowej.

stawiciele biznesu, którzy zgodzili się też co do tego, że i na połączenia kolejowe znajdują się chętni, gdy te zaczną już wreszcie funkcjonować. Był też apel, by przy rozwiązywaniu problemów komunikacyjnych nie zapominać również o umożliwieniu przejazdu rowerem przez miasto.

Przedsiębiorcy mają odegrać istotną rolę w nowym projekcie, nad którym pracuje Urząd Miejski w Złotoryi. Miasto chce czerpać z doświadczeń Gdyni i Rzeszowa, które z powodzeniem zrealizowały pilotażowe projekty w ramach koncepcji „urban lab”, nazywanej też laboratorium innowacji miejskich. To pomysł na współczesne zarządzanie miastem oparte na modelu współzrządzenia. – Skończyły się czasy, że to urzędy gmin rządzą, że same wyznaczają kierunki rozwoju. To mieszkańcy i inne grupy interesariuszy powinny decydować, w których kierunkach działamy i się rozwijamy. Nasz projekt nazywa się „village lab”, ponieważ będzie obejmował nie tylko Złotoryję, ale cały nasz region, czyli Krainę Wygasłych Wulkanów. Obecnie pracujemy intensywnie nad pozyskaniem certyfikatu UNESCO, który da wiele atutów naszemu miastu i regionowi, unikatowemu w skali kraju. Zatrudniliśmy już koordynatora, żeby wesprzeć te działania – tłumaczyła Marta Kusiak z UM.

Koncepcja „urban lab” powstała w Instytucie Rozwoju Miast i Regionów z Krakowa jako odpowiedź na brak w polskich miastach instrumentu wspierającego



współpracę pomiędzy różnymi grupami interesariuszy miejskich, w tym przede wszystkim urzędem i mieszkańcami, a także organizacjami pozarządowymi, sektorem prywatnym, czyli przedsiębiorcami, oraz instytucjami naukowymi. Ma doprowadzić do stworzenia innowacyjnego środowiska w mieście, które pomoże identyfikować problemy, a następnie projektować i wdrażać ich rozwiązania służące poprawie jakości życia.

– Musimy inicjować coraz więcej dialogu z mieszkańcami, żeby odpowiadać na ich oczekiwania dotyczące rozwoju miasta. Państwo, czyli sektor prywatny macie ogromny zasób wiedzy o rynku lokalnym, jesteście w stanie wnieść wiele dobrego w ten projekt i wywindować nasze działania na wyższy poziom. Dlatego zainicjowaliśmy dziś proces dialogu także z wami – tłumaczyła Kusiak, zwracając się do złotoryjskich przedsiębiorców.

Miasto nawiązuje już współpracę z instytucjami na-

ukowymi, ma kontakty m.in. z naukowcami z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Projekt „village lab”, wspierający budowanie marki regionu i tożsamości lokalnej, będzie się rozwijać równoległe ze staraniami o certyfikat UNESCO. Finansowanie mają mu zapewnić budżety samorządów gminnych, a także środki, którymi dysponuje LGD Partnerstwo Kaczawskie.

Współpraca w ramach „village lab” powinna doprowadzić m.in. do zbudowania bazy otwartych danych o regionie, która pomogłaby w stymulowaniu przedsiębiorczości. Takiej bazy obecnie brakuje, a dane są rozrzucone pomiędzy instytucjami, co utrudnia życie potencjalnym inwestorom. Koncepcja przewiduje też stworzenie centralnego miejsca w mieście, gdzie mieszkańcy mogliby przyjść, uzyskać potrzebne im informacje czy porozmawiać z przedstawicielami samorządu o swoich pomysłach na miasto.

(as)



się odbyć już w 2020 r., ale przyszła epidemia i pokrzyżowała nam plany. Ale cieszę się, że w końcu doszło do skutku. Chciałbym, abyśmy w takim gronie mogli się od czasu do czasu spotkać i porozmawiać na luzie o tym, co nas gnębi, ale także jak widzimy to miasto za kilka czy kilkanaście lat, żebyście państwo nam podpowiadali, co można jeszcze dobrego dla lokalnej społeczności zrobić. Mam nadzieję, że to grono będzie się powiększać.

Jak tłumaczył Pawłowski, przyczynkiem do spotkania była strategia rozwoju Złotoryi do roku 2030 uchwalona kilkanaście miesięcy

Podczas spotkania odbyło się też szybkie badanie opinii za pomocą strony internetowej mentimeter. Burmistrz poprosił przedsiębiorców o podanie trzech największych wyzwań dla miasta. Miało być krótko, w postaci haseł. Wyniki tego minisondażu pojawiły się od razu na ekranie w postaci efektownej chmury słów. W jej centrum znajdowały się te zagadnienia, które uczestnicy spotkania wskazywali najczęściej: depopulacja, infrastruktura drogowa, edukacja i przede wszystkim komunikacja.

– Obwodnica to sprawa pierwszorzędna – podkreślali przed-

## Młodzi głowili się nad nazwą

**Złotoryjskie Doradztwo Młodzieżowe – tak nazywa się teraz zespół uczniów, który działa od roku jako gremium konsultacyjne dla burmistrza Złotoryi. Nazwa została wybrana w sposób demokratyczny po żywej debacie w ratuszu.**

Wśród 19 października w Urzędzie Miejskim w Złotoryi odbyły się warsztaty pn. „Nasza nazwa”. Młodzież przy pomocy smartfonów wyszukiwała słowa, które najlepiej odzwierciedlają ideę zespołu doradczego. Nazwa musiała być prosta, unikatowa, łatwa do zapamiętania, składać się maksymalnie z trzech słów oraz identyfikować zespół z miastem.

– Pomysłów była masa. Młodzież chętnie przystąpiła do pracy, a salę narad wypełniały zagorzałe debaty i śmiechy. Na koniec kryteria spełniało 10 nazw. Poprzez głosowanie wyłoniliśmy tę ostateczną: Złotoryjskie Doradztwo Młodzieżowe – relacjonuje Marta

Kusiak z UM, koordynatorka projektu. – Do zaprojektowania logo ZDM zgłosiła się Małgorzata Rak, ale byli też inni chętni, więc czekamy na propozycje.

Warsztaty były częścią spotkania podsumowującego pierwszy rok działalności zespołu, który został powołany do życia jako głos złotoryjskiej młodzieży w sprawach miasta. Ma doradzać burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu i jego zastępcy Pawłowi Kuligowi w tych aspektach życia lokalnej społeczności, które dotyczą młodych ludzi. Ostatnie spotkanie służyło również wypracowaniu planu działań na najbliższych kilkanaście miesięcy.

– W tym roku skupimy się na aktywizacji młodzieży oraz wykształcaniu kompetencji dotyczących m.in.: współpracy zespołowej, analitycznego podejmowania decyzji czy organizacji inicjatyw. Weźmiemy udział w spotkaniach z aktywną młodzieżą innych miast w celu wymiany dobrych praktyk. Chcemy także nawiązać współpracę z lokalnym biznesem i wspólnie dostarczyć projekt, którego pomysłodawcą będzie młodzież lub przedsiębiorcy, przy wsparciu miasta – dodaje Kusiak.

Spotkanie wyłoniło też reprezentację szkół średnich w składzie: Joanna Sybis, Katarzyna Skórka i Weronika Wartalska,



która weźmie udział w opracowaniu raportu z Kaczawskiego Forum Młodzieży. Odbyło się ono we wrześniu w złotoryjskim LO i stanowiło formę konsultacji społecznych dla powstającej właśnie strategii rozwoju Krainy Wygasłych Wulkanów.

26 października 6-osobowa grupa

złotoryjskiej młodzieży reprezentująca ZDM miała wziąć udział w Międzynarodowym Forum Młodzieży w Legnicy, które odbyło się ph. „OTO JA, czyli równość na miarę...”. Poświęcone było tematyce równości młodego człowieka w otaczającej go przestrzeni miejskiej.

(as)

W połowie września do biura Rady Miejskiej w Złotoryi wpłynęło pismo z Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Wojewoda zażądał przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w sprawie dwójki złotoryjskich radnych: Barbary Zwierzyńskiej-Doskocz i Marcina Gagatka. W piśmie tłumaczył, że DUW otrzymał informację o złamaniu przez nich jednego z zakazów określonych w ustawie o samorządzie gminnym. Otóż Stowarzyszenie Nasze Rio i Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe, których radni są prezesami, miały rzekomo wykorzystywać w ramach prowadzonej działalności gospodarczej mienie gminne w postaci dotacji na realizację zadań publicznych oraz środków z innych funduszy miejskich na prowadzenie działalności.

Sprawa jest poważna, bo jeśli informacje wojewody okazałyby się prawdziwe i zarzuty potwierdziłyby się, radni powinni stracić mandat. Obowiązek ich wygaszenia spoczywałby na radzie miejskiej. Art. 24f wyżej wspomnianej ustawy mówi bowiem, że „radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem

## Radni zostają z mandatami. „Fałszywy alarm” wojewody?

Wojewoda dolnośląski ma wątpliwości, czy Barbara Zwierzyńska-Doskocz oraz Marcin Gagatka mogą pełnić mandat radnego miasta. Chodzi o ewentualne wykorzystywanie mienia komunalnego do prowadzenia działalności gospodarczej przez stowarzyszenia, którymi kierują. Zakazuje tego prawo. Rada miejska nie zamierza jednak wygaszać im mandatów, bo nie widzi ku temu podstaw.

czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności”.

Rada miejska zajęła się wyjaśnieniem sprawy na specjalnie zwołanej 6 października sesji, w której wzięło udział 13 radnych. Dzień wcześniej odbyło się połączone posiedzenie komisji budżetu i finansów oraz gospodarczej.

Zarówno szefowa Naszego Rio, jak i prezes ZTT złożyli oświadczenia, że ich stowarzyszenia nie prowadzą działalności gospodarczej, zatem nie złamali zakazu, korzystając z miejskich dotacji. – Nasze Rio prowadzi wyłącznie działalność statutową poprzez działalność pożytku publicznego, zarówno nieodpłatną, jak i odpłatną – podkreślała podczas komisji Zwierzyńska-Doskocz, która nie kryła jednocześnie zaskoczenia zarzutami i zamieszaniem w tej całej sprawie.

– Jestem porażona tą sytuacją. I wściekła. Od kilku miesięcy i ja, i Beata (Majewska – dop. red.) tu siedząca, i urząd miasta jesteśmy na celowniku naszych wspaniałych stalkerów, „przyjaciół” (nie będę tu mówić nazwisk, podejrzewam, że mają coś z tym wspólnego). I szczerze mówiąc, odechciewa się pracować. I tyle – powiedziała z głębokim westchnieniem.

Do oświadczeń radni dołączyli szereg dokumentów mających potwierdzać ich słowa, m.in. aktualne odpisy z Krajowego Rejestru Sądowego przedstawiające, jaką działalnością zajmują się ich stowarzyszenia, oraz informację, że nie są wpisane do rejestru przedsiębiorców, a także sprawozdania finansowe za lata 2019-2021 oraz informacje komisji rewizyjnych, że stowarzyszenia nie prowadzą działalności gospodarczej.

Opinię w tej sprawie wydali też prawnicy: Michał Regulski i Radosław Walczyński. Napisali, że z postępowania wyjaśniającego nie wynika, żeby oba stowarzyszenia prowadziły działalność gospodarczą. Podkreślali, że jeżeli stowarzyszenie taką działalność podejmuje, podlega obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców. A z aktualnych odpisów z KRS wynika, że Nasze Rio i ZTT są podmiotami niewpisanymi do takiegoż.

Po tych wszystkich wyjaśnieniach rada miejska uznała, że nie ma podstaw do wygaszenia mandatów. Sesja zakończyła się dwoma głosowaniami, w trakcie których oddalono wnioski „w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu z powodu naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonych w odrębnych przepisach funkcji lub działalności”. Wynik był jednoznaczny, przy czym Zwierzyńska-Doskocz i Gagatka wstrzymali się od głosu podczas głosowania w swojej sprawie.

O wynikach postępowania wyjaśniającego przewodniczący rady miejskiej Waldemar Wilczyński poinformuje teraz wojewodę, przesyłając do urzędu wojewódzkiego także dokumentację zgromadzoną w tej sprawie.

(as)

## Trzymają opaskę na pulsie – seniorzy pod kontrolą

Pięć wolnych opasek bezpieczeństwa dla seniorów ma do rozdysponowania Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi. To urządzenia, które monitorują stan zdrowia najstarszych mieszkańców. Systemem jest już objętych w naszym mieście kilkadziesiąt osób. Chwalą sobie, że ktoś trzyma rękę na pulsie i pilnuje, by w chwili słabości nie zostali sami.

Opaski alarmowe to niewielkie urządzenia na rękę, które zapewniają opiekę medyczną na odległość. Prowadzą elektroniczny dozór parametrów zdrowotnych, które przesyłają do telecentrum. MOPS zakupił 45 opasek w ramach programu Korpus Wsparcia Seniorów uruchomionego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Jedna kosztowała ponad pół tysiąca złotych, a miesięczne utrzymanie urządzenia to 20 zł. W 100 proc. te koszty są pokrywane z tzw. funduszu covidowego.

– Wspieramy naszych seniorów w kwestiach zdrowotnych, chcemy, by czuli się bezpiecznie w tej trudnej sytuacji, jaką mamy obecnie. Dlatego zapewniamy chętnym osobom opiekę 24 godziny na

dobę przez 7 dni w tygodniu – podkreśla Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u.

Opaski są wodoodporne, więc nie trzeba ich ściągać do mycia. Posiadają funkcje monitorujące podstawowe czynności życiowe, mierząc puls i saturację krwi. Wyposażone są ponadto w detektor upadku, lokalizator GPS, krokomierz, a także czujnik zdjęcia opaski. Dają też możliwość komunikowania się z centrum obsługi – mają przycisk bezpieczeństwa wysyłający sygnał SOS, który w razie

pogorszenia się samopoczucia pozwala seniorowi na połączenie się z ratownikiem lub pielęgniarką w telecentrum (posiada ono bazę z informacjami o stanie zdrowia każdego uczestnika programu). Ten system komunikacji działa też w drugą stronę – gdy coś niepokojącego się dzieje z parametrami seniora, konsultant z telecentrum może zadzwonić, ostrzec i starać się nie dopuścić do sytuacji krytycznych. Jeśli senior zdejmie opaskę, wysyłany jest do niego komunikat głosowy z „upomnieniem”.

Opaski nosi się jak zegarek na rękę. Przypominają smartwatch. – Mogłyby być trochę ładniejsze i przyjemniejsze dla skóry, bo latem ręka potrafi się w nich odparzyć – mówią panie Irena, Grażyna i Ewa, uczestniczki Klubu Seniora+, które zgłosiły się do programu (na zdjęciu). Generalnie jednak złotoryjanki są zadowolone, że mogą



korzystać z takiego urządzenia, bo czują się na co dzień bezpieczniej. – Jeśli człowiek jest chory, a do tego jeszcze samotny, to opaska jest naprawdę pomocna – podkreśla pani Grażyna.

Program działa w Złotoryi od wiosny tego roku. Objął dotąd 58 osób. Część zwróciła opaski bezpieczeństwa po kilku tygodniach lub miesiącach. – Większość seniorów nosi je sumiennie, choć zdarzają się wyjątki. Nie każdy jest się w stanie przyzwyczaić do nich, więc mamy rotację. Ostatnio zrezygnowało 5 osób, więc kolejnych 5 może przystąpić do programu, wystarczy się zgłosić do MOPS-u. Mamy też listę rezerwową, na którą wpisujemy przy braku wolnych urządzeń – mówi Agata Kozajda, koordynatorka programu.

By otrzymać opaskę alarmową, trzeba mieć ukończone 65 lat, mieszkać na te-

renie Złotoryi oraz borykać się z problemami z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia i brak opieki ze strony bliskich. Włączenie do programu poprzedzone jest wywiadem medycznym. Uczestnik musi też wskazać dwóch opiekunów na wypadek sytuacji kryzysowej: członka rodziny i osobę, która jest w stanie wejść do mieszkania, gdyby senior nie mógł otworzyć drzwi o własnych siłach. Opiekunowie są angażowani wtedy, gdy odczyty pulsu są niepokojące lub użytkownik opaski wcisnął guzik alarmowy, a konsultant z telecentrum nie może się do niego

dodzwonić. Wówczas informuje opiekuna, żeby sprawdził na miejscu, co się dzieje. Alarmowane są też służby medyczne.

– Na szczęście nie mieliśmy jeszcze tak kryzysowych sytuacji, żeby trzeba było wchodzić do mieszkania uczestnika programu, choćby przy podejrzeniu zgonu. Były natomiast przypadki, że telecentrum łączyło się z naszymi seniorami, bo wystąpiło gwałtowne zachwianie parametrów życiowych, gdy np. jedna z pań myła okna. Zdarzyło się również, że ktoś ściągnął opaskę z ręki i telecentrum nas alarmowało. Wtedy wysyłaliśmy pracowników MOPS-u (którzy często są wskazywani przez seniorów jako opiekunowie), by sprawdzili, czy wszystko jest w porządku – tłumaczy Iwona Pawlus. – Program zatem działa dobrze – uśmiecha się.

(as)



# Podziękowania i nagrody za ciężką pracę

W Złotoryjskim Ośrodku Kultury burmistrz Robert Pawłowski spotkał się z nauczycielami miejskich placówek oświatowych z okazji ich święta.

Na uroczystość nie udało się przybyć minister Marzenie Machalek, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Burmistrz odczytał nadesłany przez nią list. – W tym wyjątkowym dniu chciałabym wszystkim osobom, które uczestniczą w procesie nauczania dzieci i młodzieży, przekazać najlepsze życzenia, a także wyrazy głębokiego szacunku. Doceniam, że wspierają państwo swoich podopiecznych w

ich indywidualnym rozwoju. To ważne, że podczas codziennej pracy kształtują państwo postawy moralne młodzieży – przeczytał burmistrz, który następnie dodał: – Szanowni państwo, nie pozostaje mi nic innego jak przyłączyć się do tych słów uznania i życzeń, ale od siebie chciałbym powiedzieć, że jestem dumny z państwa pracy i wysiłku, dumny z tego, że są namacalne efekty państwa starań. Ja na różnych

konferencjach chwalię się tym, że na ok. 200 takich jednostek administracyjnych Dolnego Śląska, my po ostatnich egzaminach ósmoklasisty znaleźliśmy się na 29. miejscu. To jest państwa zasługa i za to bardzo serdecznie wszystkim dziękuję – mówił Robert Pawłowski.

– Te ostatnie 2 lata były bardzo trudne dla nas wszystkich i dla państwa także. Zmagaliśmy się z pandemią oraz koniecznością nauki zdalnej. Zdaliśmy z tego egzamin. Chcę podziękować państwu za tę codzienną pracę, którą wykonuje się od poniedziałku do piątku, a czasem i w weekendy. Pracujecie z ludźmi, z ich emocjami. To jest bardzo dobra praca, gdyż jak się pracuje z innym człowiekiem, to się wchodzi w interakcje – dodał senator Krzysztof Mróz.

Po przemówieniach nadszedł czas na najważniejszy moment uroczystości, czyli wręczenie nagród i podziękowań.

Nagrody burmistrza otrzymały: Anetta Mazur (SP 1), Iwona Dominiak-Warchoł (SP 1), Anna Hupental (SP 3), Renata Mucha (SP 3), Joanna Hutnik (Przedszkole

Miejskie nr 2).

Robert Pawłowski złożył także podziękowania nauczycielom i pracownikom oświaty, którzy przeszli na emeryturę. Są to: Bożena Lis, Regina Mazur, Stanisława Pazera, Bożena Ostropolska, Wiesława Trejgis, Ewa Łuniewska, Mariola Barska, Krystyna Buniowska.

Impreza została uświetniona występami artystycznymi uczniów złotoryjskiej „jedyńki”, którzy na zakończenie otrzymali od burmistrza i jego zastępcy Pawła Kuli-ga słodkie upominki. O oprawę muzyczną, scenariusz i dekorację zadbały nauczyciele z SP nr 1.

(ms)



## Odznaki za zasługi dla sportu

W starostwie powiatowym odbyła się uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Na początek starosta Wiesław Świerczyński złożył wszystkim życzenia, a następnie wręczył akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego Magdalenie Kompińskiej, Kamili Kwapisz oraz Karinie Meller. W drugiej kolejności wręczył nagrody nauczycielkom: Dorocie Banaszek, Barbarze Bojczuk, Joannie Dudek, Joannie Karwan, Marioli Kmiecik, Katarzynie Łuc, Barbarze Pawłowskiej, Anecie Rabskiej-Ślufik, Paulinie Starowicz, Annie Wojtaczce.

Na koniec odbyło się wręczenie odznak honorowych „Za zasługi dla sportu”. Zostały przyznane, na wniosek starosty, przez ministra sportu i turystyki. Otrzymali je wybitni sportowcy: Henryk Jurzak (nieobecny na uroczystości) i Leszek Antonowicz.

Henryk Jurzak od 1994 r. pracuje zawodowo jako nauczyciel wychowania fizycznego. W 1995 r. wraz z mieszkańcami gminy założył Uczniowski Klub Sportowy „Ostrzyca” przy Szkole Podstawowej w Proboszczowie oraz Uczniowski Klub Sportowy „Wojtuś” w Wojcieszynie. W 2000 r. po połączeniu obu tych klubów powstał Gminny Ludowy Klub Sportowy „Unia” Pielgrzymka. Jest organizatorem lokalnych imprez

łuczniczych, obozów sportowych, a w 2004 r. także Mistrzostw Polski Juniorów w Pielgrzymce. W latach 2008-2015 pełnił funkcję prezesa Polskiego Związku Łuczniczego.



Od 2000 r. jest trenerem GLKS „Unia” Pielgrzymka. Osiągnięcia sportowe jego podopiecznych (wie-

le medali, zarówno indywidualnie, jak i drużynowo) przyczyniły się do rozwoju i promocji łucznictwa na terenie naszego powiatu.

Leszek Antonowicz jest legendą polskiej akrobatyki i medalistą mistrzostw świata w akrobatyce sportowej (1976 r., Saarbrücken – złoty medal, 1978 r., Sofia – złoty medal, 1980 r., Poznań – srebrny medal, 1982 r., Londyn – brązowy medal). Jako doświadczony trener Złotoryjskiego Towarzystwa Akrobatycznego „Aurum” odnotowuje wysokie wyniki sportowe wychowanków osiągnięte we współzawodnictwie sportowym na poziomie krajowym oraz międzynarodowym.

(ms)



## Wędrowali niczym j

W Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbył się niezwykle koncert, któ

Na początek burmistrz Robert Pawłowski przywitał artystów oraz widzów. Następnie odbyła się, zainicjowana przez dyrektora ZO-K-u Zbigniewa Gruszczyńskiego,

wymiana upominków z gościem specjalnym Tadeuszem Samborskim, prezesem Stowarzyszenia Kulturalnego Krajobrazy w Legnicy. Burmistrz przypomniał zebranym, że Tadeusz Samborski od lat jest osobą pielęgnującą kulturę kresową



# Rajd na rozdrożu. Młodzież została w domu

Śladami patronki Śląska powędrowało w sobotę 8 października kilkudziesięciu uczniów podstawówek. Świetnie, że zostawili na parę godzin smartfony i ruszyli na spacer w towarzystwie kolegów – doceniają organizatorzy. Niestety, uczestników nie było zbyt wielu w porównaniu z poprzednimi rajdami po Ścieżce św. Jadwigi.

To była lekcja historii w drodze. Przewodniczyła jej Małgorzata Sześciński, nauczycielka geografii ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi. Z pasją opowiadała uczestnikom rajdu o życiu i działalności św. Jadwigi, skupiając się zwłaszcza na cnotach księżnej, które symbolizuje 7 kamieni medytacyjnych ułożonych przy ścieżce utworzonej w 2001 r. na 790-lecie nadania praw miejskich Złotoryi. Praw, które nasze miasto zawdzięcza skądinąd mężowi świętej, księciu Henrykowi Brodatemu. Jedno z kilkudziesięciu drzewek zasadzonych przy szlaku jadvizańskim w 2004 r. nosi właśnie jego imię.

Uważa się, że Brodaty zmienił status Złotoryi na miejski w zamku w Rokitnicy. Przebywali w nim z Jadwigą dość często. Księżna odwiedzała wówczas górniczą osadę, gdzie wg kronikarzy miała ufundować klasztor dla zakonu franciszkanów. Chodziła z Rokitnicy do Złotoryi piechotą. Ta historia stała się inspiracją dla Towarzystwa Miłośników Ziemi Złotoryjskiej, by wzdłuż szlaku, którym chadzała patronka Śląska, wytyczyć upamiętniającą ją ścieżkę i co roku wędrować nią w sposób zorganizowany.

Ścieżka ma początek pod kościołem św. Jadwigi. Tradycyjnie to stąd, z błogosławieństwem udzielanym w ostatnich latach przez o. Bogdana Koczora, gospodarza parafii, startuje rajd. Uczestnicy wędrują najpierw przez miasto, wzdłuż murów – obronnych, potem cmentarnych, a następnie przedmieściami. Krajobrazy zmieniają się niemal z każdym kolejnym ki-



lometrem, których na trasie jest ok. 6. Za Złotoryją ścieżka wiedzie przez tereny wiejskie, wzdłuż pastwisk, by swój bieg zakończyć w uśnianym malowniczymi wawozami lesie koło Rokitnicy. Tam, na wzgórzu, stoją ruiny zamku piastowskiego, przy którym rajd ma swój finał – przy ognisku, z rozdaniem dyplomów.

W tym roku na Ścieżkę św. Jadwigi wyruszyło blisko 70 osób, głównie uczniów trzech szkół podstawowych: złotoryjskiej „jedynki” oraz placówek w Rokitnicy i Gierałtowie. Sprzyjała im pogoda, która w ostatnich latach była kapryśna i kilka razy storpedowa-

ła imprezę. W drogę wyruszyli z nimi m.in. wójt Jan Tymczyszyn, prezeska TMZZ-u Kazimiera Tuchowska, burmistrz Robert Pawłowski oraz Barbara Zwierzyńska-Doskocz, radna miejska.

Rajd Jadvizański odbył się już po raz 24., ale daleko mu było pod względem frekwencyjnym do tych pierwszych. – Bywały edycje, w których uczestniczyło nawet 800 osób – wspomina Alfred Michler, inicjator utworzenia ścieżki, która w tamtym czasie była pierwszym takim szlakiem na terenie Polski. Frekwencję zapewniała wtedy przede wszystkim

młodzież, która ruszała za swoimi nauczycielami.

W porównaniu z tamtymi czasami w sobotę poszła na szlak garstka piechurów. Nauczyciele, którzy poprowadzili uczniów, uważają jednak, że rajd to dobra propozycja dla najmłodszych. – Dzieci niemal wszędzie są teraz podwożone samochodami, więc dla ich zdrowia trzeba propagować wśród nich taką formę aktywności – podkreśla Kinga Maciejak z SP1.

– Będziemy musieli troszeczkę zmienić reguły, bo zazwyczaj szło z nami do Rokitnicy znacznie więcej szkół – przyznaje Kazimiera Tuchowska. – Porozmawiamy z nauczycielami i zdecydujemy, jak to ma dalej wyglądać: czy robimy rajd w dniu szkolnym czy pozostawiamy w sobotę, nastawiając się tylko dla entuzjastów. Generalnie jednak uważamy, że rajd powinien być, bo jest to miejsce historyczne.

(as)

## Spizarnia złotym miodem płynąca

Złota Spizarnia działała przez jeden dzień w złotoryjskim Rynku. Do kupienia było lokalne rękodzieło, w tym biżuteria i wyroby ceramiczne, oraz produkty spożywcze.

Spizarnia wróciła na starówkę po ponad roku. A wraz z nią rękodzielnicy i rzemieślnicy z Krainy Wygasłych Wulkanów i okolic Pogorza Kaczawskiego. Patrząc na stragany, można było zaryzykować stwierdzenie, że Złota Spizarnia w tym razem miodem płynęła. W sobotę 8 października do wyboru mieliśmy wiele smaków. U niektórych pszczelarzy do nabycia były także aromatyczne świece z wosku pszczelego, którym mogą się okazać bardzo trafionym zakupem na nadchodzącą zimę i zapowiadane problemy energetyczne.

Na kilkunastu stoiskach można było również znaleźć wyroby z mleka koziego, zdrowe soki o dość

niecodziennych kompozycjach smakowych, precle nadziewane i z różnymi posypkami, a nawet... czarny chleb, z aktywnym węglem. Ale to nie wszystko – na półkach leżał również chleb z ziemniaków i lawendy. Pieczywo w złotoryjskim Rynku było też serwowane w bardziej tradycyjny sposób – ze smalcem i ogórkiem. Hitem były precle z Legnicy, które rozchodziły się jak ciepłe buleczki.

Ale nie samymi produktami spożywczymi Złota Spizarnia stała. Można tu było też kupić ręcznie robioną biżuterię czy galanterię, kaczawskie krasnale oraz ozdoby i naczynia z gliny wykonane w warsztacie w Dobkowie.

(as)

## Jedna rodzina

przybliżył widzom kulturę kresową. Nie obeszło się bez bisu.

na Dolnym Śląsku.

Robert Pawłowski otrzymał od naszego gościa obraz, na którym uwieczniony jest jeden z kościołów we Lwowie. Jak się okazało, dziadek burmistrza miał niedaleko swój sklep. Z kolei Tadeusz Samborski

wrócił do domu z pamiątkami ze złotego grodu.

Podczas, trwającego ponad godzinę, koncertu wystąpił polski zespół Wspólna Wędrówka z Białorusi oraz ukraiński duet Jedna Rodzina.

Soliści zespołu Wspólna Wędrówka są członkami Związku Polaków na Białorusi i Klubu Miłośników Kultury Polskiej i Białoruskiej w Mińsku, wszyscy mają polskie korzenie. Duet Jedna Rodzina stanowią: Julia (solistka) i Oleks Makarenko (akordeon).

Na koniec wszyscy artyści wyszli na scenę i wspólnie z burmistrzem oraz Tadeuszem Samborskim zaśpiewali utwór „Hej sokoły”.

(ask)/fot. własne ZOK



# Chce ratować „kaczawską Toskanię”

Dla mnie Pogórze Kaczawskie to taka mała Toskania, trzeba tylko trochę o nie zadbać – mówi Katarzyna Sielicka, która została koordynatorką ds. wdrożenia zaleceń UNESCO dla Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów. To ona stanie przed nietrywialnym zadaniem wprowadzenia naszego regionu do turystyczno-geologicznej elity. Pomysłów i zapału jej nie brakuje.

Abym nasz geopark uzyskał wpis na listę UNESCO, musi spełnić szereg zaleceń, które pojawiły się po zeszłorocznej wizycie audytorów ze Światowej Sieci Geoparków UNESCO. Czasu jest na to niewiele, bo wszystko musi być gotowe na wiosnę 2024 r. Jeśli to się nie uda, szansa na dołączenie do elitarnego grona geoparków, a tym samym na zwielokrotnienie ruchu turystycznego na Pogórzu Kaczawskim, długo może się nie powtórzyć. Byłoby szkoda, bo logo UNESCO uznawane jest za mercedesa wśród certyfikatów turystycznych.

Świadomy jest tego Robert Pawłowski, burmistrz Złotoryi – stolicy Krainy Wygasłych Wulkanów. Dlatego nasze miasto jako lider całego przedsięwzięcia zdecydowało się stworzyć biuro i zatrudnić koordynatora, który zdynamizowałby proces wdrażania zaleceń (docelowo koszty tej operacji mają pokrywać wszystkie samorządy z terenu geoparku, choć konkretów póki co jeszcze nie ma).

Kandydatów na to stanowisko było kilku, ostatecznie „misję UNESCO” powierzono Katarzynie Sielickiej (na zdjęciu po prawej). Nowa pracownica ratusza pochodzi z Legnicy, ale od kilka lat mieszka w pobliżu Bolkowa, tuż

przy granicy geoparku, Krainę Wygasłych Wulkanów zna zatem dobrze. W przeszłości pracowała w muzeum w Jaworze (to jedna z gmin tworzących geopark), więc – jak mówi – zna także realia samorządowe, w których przyjdzie jej realizować rekomendacje UNESCO. Z wykształcenia jest archeologiem i filologiem, ale w ostatnich latach zajmowała się zarządzaniem dziedzictwem kulturowym i opieką nad obiektami zabytkowymi. Przywracała m.in. ruch turystyczny w zamku Roztoka, który został ponownie otwarty w 2019 r., koordynowała też prace remontowo-konserwatorskie w pałacu w Szymanowie.

Teraz to bogate doświadczenie zamierza wykorzystać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi w pracy koordynatorki ds. UNESCO. – Geopark to oczywiście w głównej mierze ochrona stanowisk geologicznych, ale ważne są też inne walory. Promocja turystyki bazuje m.in. na zabytkowym zasobie – tłumaczy Sielicka. – Mamy w geoparku jeszcze przedwojenną zabudowę sudecką, która niestety popada w ruinę, co doskonale widać, gdy przejeżdża się przez wsie Pogórza Kaczawskiego. Trzeba

o nią zadbać, popracować nad atrakcyjnością przestrzeni, bo to zapewni zrównoważony rozwój regionu. Remont tych zabytkowych budynków wcale nie musi być drogi, można im przywracać blask w sposób ekonomiczny. Dlatego będą chciała zorganizować na ten



temat szkolenia dla mieszkańców regionu – zapowiada.

I dodaje: – Zachwycamy się Toskanią, tym, że w toskańskich miasteczkach jest tak pięknie i miło dla oczu... U nas, w Krainie Wygasłych Wulkanów, może być podobnie, jest ku temu potencjał, mamy perełki architektoniczne. Będę na to kładła w najbliższych latach nacisk, zajmując się rozwojem geoparku.

Pani Katarzyna ma również w planach powiększenie sieci ścieżek edukacyjnych i szlaków turystycznych na terenie KWW, chce się poza tym zająć kwestią pozyskiwania minerałów. – Potrzebna jest edukacja w tej sprawie, bo zasób minerałów, takich choćby jak agaty, jest ograniczony, więc lepiej, żeby jak najwięcej zostało ich w ziemi dla przyszłych pokoleń – tłumaczy.

Co jednak z samymi rekomendacjami ze Światowej Sieci Geoparków UNESCO, które są obecnie najbardziej gorączkową sprawą? Koordynatorka zapewnia, że bierze się od razu do pracy i do końca tego roku zamierza złożyć pierwszy raport z ich realizacji.

– Zapoznałam się z aplikacją Krainy Wygasłych Wulkanów do UNESCO, została bardzo dobrze przygotowana i przyjęta. Podczas jej weryfikacji w terenie pojawiło się jednak kilka rzeczy do poprawki. Chodzi m.in. o witacze, czyli jednolite oznakowanie granic geoparku. Na tym chcę się skupić w pierwszej kolejności. Będzie to wymagało pozyskania środków zewnętrznych – wyjaśnia Sielicka. – Trzeba też jak najszybciej opracować i sformalizować zasady współpracy

pomiędzy partnerami geoparku, m.in. agroturystykami, hotelami czy restauracjami.

Największym wyzwaniem dla koordynatorki może się jednak okazać sprawa komunikacji z urzędami gmin zaangażowanymi w projekt. Jest ich 14, łącznie ze Złotoryją. Nieoficjalnie mówi się o tym, że w ostatnich miesiącach, gdy nadeszły rekomendacje i przyszło do dyskusji o kosztach utworzenia biura oraz zatrudnienia koordynatora, niektórzy wójtowie zaczęli powątpiewać w sens rozwoju geoparku. Projekt wprowadzić cały czas jest aktualny, nikt się nie wycofał, ale rolę koordynatorki będzie bez wątpienia przywrócić entuzjazm wśród samorządowców.

– Zdaję sobie sprawę, że to trudne zadanie. Dlatego chciałabym jak najszybciej utworzyć radę geoparku, do której każdy wójt czy burmistrz wydeleguje jednego przedstawiciela znającego zasoby geologiczno-kulturowe swojej gminy i cieszącego się zaufaniem ze strony samorządu – zapowiada Sielicka. Rada ma być platformą współpracy, która usprawni realizację zaleceń UNESCO.

Nowo zatrudniona koordynatorka wzięła już udział w VII Forum Geo-Produkt organizowanym w województwie świętokrzyskim, dotyczącym szans i wyzwań dla geoturystyki. Miał w nim uczestniczyć także m.in. szef Rady ds. Światowych Geoparków UNESCO, od której będzie zależała pozytywna rekomendacja dla naszego geoparku.

(as)

## Jeden dzień w ratuszu

Burko, kawka, herbatka – taki krąży stereotyp o pracy urzędnika w urzędzie miasta. Przekonałem się dziś, że w rzeczywistości wygląda to zupełnie inaczej – mówi Wojciech Frąckowski, który we wtorek 4 października miał okazję na jeden dzień „wejść w buty” burmistrza Złotoryi.

Pan Wojtek to bohater akcji w ratuszu pod kryptonimem „jednodniowy burmistrz”. Był gościem Roberta Pawłowskiego, który odstąpił mu na kilka godzin swoje biurko i miejsce przy stole narad, oprowadził po urzędzie i miejskich inwestycjach, a na koniec zaprosił na obiad. Ten swoisty przywilej Frąckowski wywalczył sobie w styczniu tego roku w Rynku, gdy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbierała pieniądze na leczenie okulistyczne dzieci. Urząd Miejski w Złotoryi wystawił wtedy na charytatywną aukcję... kupon, ale dość niezwykły, bo pozwalający przez jeden dzień spróbować, jak to jest być burmistrzem. Sprzedał się za 2 tys. zł.

Złotoryjanin, który wylicytował kupon, opowiada nam, że przeżył bardzo ciekawy dzień w ratuszu. – Pouczający – zaznacza – zobaczyłem, jak to wszystko wygląda od drugiej strony. Choć zdaję sobie

sprawę, że widziałem nawet nie procent, a promil spraw, którymi żyje urząd – mówi jednodniowy burmistrz.

Pan Wojciech wziął m.in. udział w cotygodniowej, blisko dwugodzinnej naradzie kierownictwa urzędu i jednostek podległych. Łącznie to ok. 20 osób, które zdawały relację ze swojej działalności w ostatnim tygodniu. – Trochę inaczej to sobie wyobrażałem – przyznaje złotoryjanin, który podczas zebrania miał kilka pytań do urzędników. – Nie zdawałem sobie sprawy, że tak wiele spraw będzie poruszanych, że urząd odpowiada aż za tyle obszarów w mieście.

Tymczasowy burmistrz odwiedził również realizowane aktualnie inwestycje miejskie: termomodernizację SP3, budowę łącznika rowerowego do stawu osadowego, a także przebudowę ul. Kościuszki i skrzyżowanie pl. Matejki z ulicami Legnicką i

Cmentarną, gdzie powstaje rondo i bezpieczne przejścia dla pieszych. W tych dwóch ostatnich miejscach padło sakramentalne: „Dlaczego tak długo to trwa?”. – Przez gazownię – odpowiedział panu Wojtkowi burmistrz Pawłowski. – Bardzo późno, już w zasadzie po rozpoczęciu przez nas prac, zgłosiła chęć przeprowadzenia robót na swojej sieci. Nie mieliśmy tak naprawdę innego wyjścia, musieliśmy ich wpuścić i przesunąć termin zakończenia inwestycji, jeśli nie chcieliśmy, żeby później ryli nam nowy asfalt.

Złotoryjanin, który wylicytował kupon na burmistrzowanie, zajmuje się na co dzień budową dróg i mostów, więc sprawy, które omawiał podczas „wizji lokalnej” na złotoryjskich ulicach nie były mu generalnie obce. – Mam doświadczenie, mimo to dowiedziałem się kilku nowych rzeczy, np. dlaczego miasto w ogóle zdecydowało się na budowę ronda na Kościuszki



obok komendy policji. Burmistrz wytłumaczył mi, że chodzi przede wszystkim o wyhamowanie pojazdów zjeżdżających z góry, by nie rozpędzały się za bardzo na prostym i równym odcinku drogi. Przyznam szczerze, że przemawia to do mnie, choć wcześniej za bardzo nie rozumiałem idei tego ronda – mówi.

Zapytaliśmy pana Wojciecha, już po zakończeniu pracowitego dnia w ratuszu, czy miał ochotę zostać burmistrzem na dłużej niż jeden dzień. – Temat do zastanowienia – zażartował, po chwili jednak dodał: – Zdaję sobie sprawę, że oszczędzono mi dziś tych najtrudniejszych momentów w pracy burmistrza,

choćby przyjmowania interesantów. Wiem, jak z niektórymi ludźmi ciężko się rozmawia, jak potrafią wyprowadzić człowieka z równowagi. Burmistrz Pawłowski zabija swoim spokojem, więc sobie z tym jakoś radzi, ja tak chyba bym nie potrafił – śmieje się złotoryjanin.

Frąckowski przyznał się nam również, że nie szedł na finał Orkiestry z myślą wylicytowania kuponu z ratusza. – Wybraliśmy się z grupą znajomych, każdy chciał coś kupić, żeby pomóc w leczeniu dzieciaków, robimy to od lat. Z tym kuponem to była spontaniczna akcja. Ale nie żałuję, poczułem się dziś jak na szkolnej wycieczce – podsumowuje z uśmiechem. (as)

## Wjechał w drzewo przez... pszczołę

Na trasie Złotoryja-Jelenia Góra samochód osobowy zderzył się z drzewem. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.



Patrol ruchu drogowego, który przyjechał na miejsce zdarzenia, ustalił, że kierowcą auta był 81-latek z Jeleniej Góry. Mężczyzna, jadąc od strony Złotoryi, na prostym odcinku drogi zjechał na pobocze i czołowo uderzył w drzewo, następnie odbił się od niego, lądując na drugim pasie i poboczu. Mężczyzna podróżował sam. Nie odniósł obrażeń ciała i nie potrzebował pomocy medycznej.

Jak się okazało, do tego zdarzenia przyczyniła się pszczoła, która wleciała do wnętrza pojazdu. Kie-

rowca w trakcie jazdy próbował ją przepłoszyć. Niestety, gdy jego uwaga była skupiona na owadzie, całkowicie stracił panowanie nad tym, co się dzieje na drodze.

– Mając na uwadze to zdarzenie, apelujemy do kierowców o ostrożność i czujność na drodze. Pamiętajmy, aby stale obserwować drogę i jej otoczenie. Jeśli chcemy tak jak 81-latek przepłoszyć owada, zalecamy zatrzymanie pojazdu – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. zlotoryjska policja

## Grozi mu 10 lat więzienia

Złotoryjscy policjanci zatrzymali 23-letniego mieszkańca gminy Zagrodno podejrzanego o uprawę krzewów konopi i produkcję marihuany.

Zatrzymanie mężczyzny było efektem pracy operacyjnej funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej. Nielegalne rośliny i susz zostały ujawnione w jednym z budynków gospodarczych, które użytkował 23-latek. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 600 porcji marihuany i kilka krzewów konopi o sporych rozmiarach – informuje mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Mężczyzna został zatrzymany

i przewieziony do złotoryjskiej komendy. Usłyszał zarzuty uprawy krzewów konopi innych niż włókniste i wytwarzania znacznych ilości środków odurzających. Po wykonaniu czynności procesowych zastosowano wobec niego policyjny dozór i poręczenie majątkowe.

W sprawie jest prowadzone śledztwo. Zgodnie z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii 23-latkowi grozi kara pozbawienia wolności od 3 do 10 lat.

(ask)/fot. zlotoryjska policja



## Straciła koło podczas jazdy

Od jednego z pojazdów wyjeżdżających ze Złotoryi w kierunku Legnicy odpadło koło. Kierująca miała sporo szczęścia.

Wszystko działo się w trakcie jazdy. Kobięcie udało się jednak zapanować na autem i zatrzymać je na jezdni, dzięki czemu uniknęła poważnego zdarzenia drogowego, a koło nie uderzyło w żaden inny pojazd.

– Apelujemy do kierowców o regularne sprawdzanie kół w naszych samochodach. Zadbajmy o to szczególnie w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym, kiedy będziemy wymieniać opony letnie na zimowe. Po wizycie w serwisie sprawdźmy właściwe dokręcenie śrub, aby w przyszłości zapobiec podobnym sytuacjom – apeluje mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)/fot. zlotoryjska policja



## Osobówka w ciężarówce

W Twardocicach kierujący samochodem osobowym z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas jezdni i uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka samochód ciężarowy. Siła uderzenia była tak duża, że auto przewożące bydło zniszczyło maskę i przednią szybę osobówki.

Na miejsce natychmiast udał się patrol ruchu drogowego, pogotowie ratunkowe i straż pożarna. Z ustaleń policjantów wynika, że 65-letni kierowca audi, jadąc w kierunku Lwówka Śląskiego, z nieznanymi przyczynami zjechał na przeciwległy pas jezdni, w wyniku czego uderzył w jadący z naprzeciwka samochód ciężarowy przewożący bydło. Pomimo bardzo małej prędkości z jaką jechała ciężarówka (ok. 20 km/h), siła uderzenia była bardzo duża. W osobówce została zniszczona

zarówno maska jak i przednia szyba.

Kierowca audi może mówić o dużym szczęściu, ponieważ uderzenie nastąpiło po stronie pasażera, a autem podróżował tylko 65-latek. Mężczyzna w wyniku tego zdarzenia nie odniósł poważnych obrażeń ciała, jednak ze względu na złe samopoczucie został karetką przewieziony do szpitala w celu dalszej diagnostyki. Jako sprawca kolizji otrzymał mandat karny.

(ask)/fot. zlotoryjska policja



## Finał bez większych obrażeń

Na skrzyżowaniu pomiędzy Złotoryją i Wilkowem doszło do potrącenia przez samochód osobowy 38-letniego rowerzysty, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Policjanci ruchu drogowego ustalili na miejscu, że kierujący samochodem osobowym, jadąc od strony Leszczyny w kierunku Sępowa, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo

jadącemu z Wilkowa do Złotoryi rowerzyście.

38-latek z obrażeniami ciała (na szczęście niezagrażającymi jego życiu) został przewieziony przez zespół pogotowia ratunkowego

do szpitala. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Wszystkie okoliczności tego zdarzenia będą wyjaśniane przez policjantów w prowadzonym postępowaniu.

(ask)

## Udawał pracownika banku

Do mieszkanki Złotoryi zadzwoniła osoba podająca się za pracownika banku. Oszust próbował wyłudzić dane do logowania na internetowym koncie bankowym kobiety.

W rozmowie kobieta usłyszała, że jej pieniądze na koncie są zagrożone, ponieważ ktoś włamał się na jej konto. Oszust podając się za pracownika banku poinformował, że konieczne jest zalogowanie się do bankowości elektronicznej. W tym celu nakłaniał kobietę do przekazywania danych do logowania. Na szczęście niedoszła ofiara знаła metody oszustów i była świadoma konsekwencji przekazania tych danych. Nie

dała się oszukać i natychmiast zakończyła rozmowę, o której poinformowała policję.

– W tej sprawie funkcjonariusze prowadzą dalsze czynności. Jednak już teraz przestrzegamy przed podobnymi sytuacjami. Zachowajmy ostrożność podczas kontaktów telefonicznych z osobami nieznanymi, którzy podają się za pracowników różnych instytucji – ostrzega mł. asp. Dominika Kwakszys, oficer prasowa KPP w Złotoryi.

Co zrobić, gdy zadzwoni do nas podejrzana osoba, na przykład podająca się za pracownika banku?

- Najlepiej natychmiast się rozłączyć.
- Nie udostępniać przez telefon żadnych danych.
- Nie pobierać na swój telefon żadnych aplikacji na czyjeś polecenie.
- Nie otwierać żadnych nieznanymi linków w otrzymanych wiadomościach.

(ask)

# Zorganizował zbiórkę w Ameryce

Centrum pomocy dla uchodźców w klasztorze franciszkanów odwiedził Matthew McLeod, który wiosną tego roku przeprowadził wśród przyjaciół i znajomych w Stanach Zjednoczonych zbiórkę pieniędzy dla Ukraińców uciekających przed wojną do Złotoryi. Jak podkreślają wolontariusze, bez tych pieniędzy nie udało się pomóc tak wielu osobom.

Matthew McLeod (na zdjęciu pierwszy z lewej) mieszka w Stanach Zjednoczonych, ale pochodzi ze Złotoryi. Tu się wychował, tu mieszka jego rodzina. Zresztą w klasztorze pojawił się w towarzystwie babci i dziadka, do których przyjechał po dłuższym czasie w odwiedziny.

Były złotoryjanin nie zapomniał za oceanem o miejscu, z którego pochodzi. Gdy w lutym wybuchła wojna za naszą wschodnią granicą, a świat obiegły telewizyjne obrazki z setkami tysięcy uchodźców, którzy szukali schronienia w Polsce, zaproponował, że zorganizuje pomoc finansową dla złotoryjskich organizacji zajmujących się pomocą Ukraińcom.

– Wszyscy w Stanach chcieli pomóc, ale mówiąc szczerze, nikt nie wiedział jak. Zastanawialiśmy

się, jaka forma pomocy będzie najlepsza, czy jest sens, żeby wysłać rzeczy. Stwierdziliśmy jednak, że nie za bardzo, że najlepsze będą pieniądze – tłumaczył w klasztorze, gdzie kilka dni temu spotkał się z Beatą Majewską ze Stowarzyszenia Hortus, Barbarą Zwierzyńską-Doskocz, szefową Stowarzyszenia Nasze Rio, ojcem Bogdanem Koczorem oraz burmistrzem Robertem Pawłowskim.

Okazuje się, że zorganizowanie zbiórki za oceanem nie było takie proste. – Ciężko jest tam zbierać pieniądze, jeśli nie jest się organizacją charytatywną. Nie mogłem się ogłaszać publicznie, mogłem się tylko spytać swoich znajomych i rodziny, czy przekażą datki. Na szczęście w Stanach Zjednoczonych jest w dobrym tonie, żeby pomagać potrzebującym,



to bardzo popularne zjawisko. Ludzie z mojego otoczenia mają takie możliwości finansowe, wiele osób może sobie pozwolić na to, by przekazać te symboliczne 100 dolarów, ale byli też tacy, którzy wyciągali z portfela nawet 500 dolarów – dodał gość z Ameryki.

Ostatecznie udało się zebrać 50 tys. zł. To największa darowizna gotówkowa, jaką do tej pory otrzymali złotoryjscy wolontariusze zajmujący się uchodźcami. Pieniądze trafiły do punktu pomocowego prowadzonego przez Hortus i Nasze Rio, a także do diabetyków, którzy tak w kwietniu dziękowali Matthew

i jego przyjaciółom za życzliwy gest i wsparcie:

„Dzięki Waszej darowiznie na rzecz Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Złotoryi możliwa jest realizacja pomocy dla osób dotkniętych działaniami wojennymi w Ukrainie, które uzyskały schronienie w naszym mieście. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za okazaną pomoc i wielkie serca, za zaangażowanie oraz wyraz dobroci, to tylko potwierdza, że w czynieniu dobra nie liczą się kilometry ani mile” – pisali diabetycy w swoich mediach społecznościowych. Pieniądze ze Stanów przeznaczyci na realiza-

cję świadczeń zdrowotnych dla Ukraińców dotkniętych chorobami przewlekłymi, m.in. zakup leków, zaopatrzenie w niezbędny sprzęt medyczny codziennego użytku oraz konsultacje ze specjalistami.

– Ta darowizna pojawiła się w bardzo newralgicznym momencie, gdy jej najbardziej potrzebowaliśmy, bo do miasta napływały kolejne grupy uchodźców, a ich liczba w szczycie sięgnęła 600. To był pierwszy tak duży zastrzyk pomocowy dla nas, poczuliśmy się wtedy bezpieczniej. Te pieniądze uratowały nam wiele działań, to była taka poduszka finansowa w przypadku nagłych wydatków – podkreśla Beata Majewska.

– Darowizna przydała się na zakup paliwa, bo jeżdżenia i dowożenia było bardzo dużo, ale także na zakup żywności, gdy już jej nam brakowało. Kupiliśmy też za nią m.in. dwie pralki, z których korzystają uchodźcy. Generalnie wykorzystywaliśmy te środki w sytuacjach, gdy potrzebowaliśmy pilnie rzeczy, których nie mieliśmy akurat w magazynie, np. na zakup butów do szkoły dla dziecka czy na niezbędne lekarstwa dla pana, który trafił do nas w czwartym stadium raka – dodaje Barbara Zwierzyńska-Doskocz.

McLeod był pod wrażeniem działań pomocowych dla uchodźców prowadzonych w Złotoryi. – Tyle ludzi w tak małym mieście i ani jednego namiotu na ulicach dla osób pozbawionych domu. W Waszyngtonie, stolicy kraju o wiele bogatszego, takie namioty to częsty widok – spuentował.

(as)

## Dla kogo Puchar?

Znany wyniki zmagania płukaczy złota, które odbyły się na Złotej Arenie nad zalewem.

Podczas Pucharu Sudetów i Nagrody Namiestnika Wielkopolski mogliśmy obserwować nie tylko Polaków, ale także Czechów i Słowaków.

W poszczególnych kategoriach miejsca na podium zajęli kolejno:

- Puchar Sudetów dzieci: Andrzej Węglarz, Oliwia Michalska, Antoni Kowalów,
- Puchar Sudetów juniorzy: Michał Soja, Dominik Krupa, Antoni Kowalów,
- Puchar Sudetów miska tradycyjna: Janka Kuferova, Daniela Muckova, Anna Świerk,
- Puchar Sudetów profesjonalistki: Stefania Mickiewicz, Zofia Korkosz, Daniela Muckova,
- Puchar Sudetów profesjonalści: Zdzisław Pokrywka, Kamil Kowalów, Zbigniew Świerk,
- Nagroda Namiestnika Wielko-

polski dzieci: Oliwia Michalska, Andrzej Węglarz, Antoni Kowalów,

- Nagroda Namiestnika Wielkopolski juniorzy: Dominik Krupa, Antoni Kowalów, Michał Soja,
- Nagroda Namiestnika Wielkopolski miska tradycyjna: Mateusz Dąbrowski, Anna Świerk, Daniela Muckova,
- Nagroda Namiestnika Wielkopolski profesjonalistki: Katarzyna Kęska, Anna Świerk, Stefania Mickiewicz,
- Nagroda Namiestnika Wielkopolski profesjonalści: Bartosz Rodzeń, Zdzisław Pokrywka, Dominik Krupa,
- Złota Miska: Bartosz Rodzeń, Zdzisław Pokrywka, Michał Soja.

W systemie KO zwyciężył Przemysław Michalski, pokonując w finale Danielę Muckovą.

(ms)



## Skąd taka różnica w wodzie?

W złotoryjskim ratuszu mieszkańcy budynku przy Alei Miłej 6 spotkali się z prezesem RPK Pawłem Macugą. W spotkaniu uczestniczył także burmistrz Robert Pawłowski.

Powodem spotkania była, powstała w okresie od 3 sierpnia 2021 r. do 2 sierpnia 2022 r., różnica zużycia wody pomiędzy licznikiem głównym a podlicznikami, która wyniosła ok. 400 metrów sześciennych.

– W budynku tym mieszkamy od grudnia 2005 roku. Przez 16 lat, jak w nim mieszkamy, nigdy nie byliśmy obciążani za wodę z różnicy bilansowej z licznika głównego. Kontrola instalacji wodociągowej w budynku nie wykazała żadnych przecieków, a pracownicy spółki sprawdzili oraz spisali rzeczywisty stan wodomierzy we wszystkich lokalach – mówił jeden z mieszkańców, który nie mógł zrozumieć skąd nagle taka różnica we wskazaniach wodomierza głównego.

Paweł Macuga wytłumaczył zebranym najpierw, że różnice były zawsze, tylko spółka nie obarczała nimi mieszkańców. Dodatkowo

zapewnił, że jest to zjawisko normalne. – Różnice pomiędzy wskazaniem wodomierza głównego a sumą wskazań wodomierzy indywidualnych występują praktycznie zawsze i zostały przewidziane w rozporządzeniu ministra gospodarki z dnia 23 października 2007 roku w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać wodomierze. W myśl obowiązujących przepisów odchylenia wskazań wodomierzy do 10 proc. są uznawane za zjawisko zupełnie normalne – mówił Paweł Macuga, który następnie wyjaśnił, skąd w budynku przy Alei Miłej 6 biorą się o wiele większe różnice.

Okazuje się, że są w nim zamontowane 32 wodomierze, z czego aż 26 w najniższej klasie A. Jedyne 6 urządzeń posiada ważną legalizację, a spora część nie była wymieniana od kilkunastu lat. Dodatkowo wszystkie są zamontowane pionowo, przez co

teoretycznie wykonują pomiar o klasę niżej. Można więc założyć, że 26 wodomierzy jest poniżej najniższej klasy, a wodomierz główny posiada klasę C (czyli o wiele wyższą).

Biorąc pod uwagę wiek, klasę oraz sposób zamontowania wodomierzy, prezes RPK założył, że różnice w odczytach mogą wynieść ok. 30 proc. W przypadku omawianego budynku różnica wyniosła mniej niż 28 proc., więc zaistniała sytuacja można uznać za wyjaśnioną.

Warto wspomnieć, że kilka dni temu we wszystkich lokalach zostały zamontowane nowe wodomierze klasy lepszej niż większość dotychczasowych. W związku z tym można się spodziewać mniejszych różnic w odczytach, ale nie można zapominać, że nadal liczniki te są zamontowane w pionie.

(ms)

# Amatorski tylko z nazwy. Złotoryja przyciągnęła kawał dobrego kina

Jeżeli ktokolwiek stwierdzi, że już wszystko zostało wymyślone, to niech po prostu przyjedzie na festiwal do Złotoryi i zobaczy, jak wiele młodzi twórcy mają jeszcze do powiedzenia – mówili jurorzy VII Dolnośląskiego Festiwalu Filmowego Złoty Samorodek podczas rozdania nagród. Fachowcy podkreślają bardzo wysoki poziom artystyczny imprezy, która zdaje się jednak być wciąż sporym wyzwaniem dla złotoryjskiego odbiorcy.

Co prawda covid kulturę trochę uśpił, ale w dziedzinie filmu, zwłaszcza w kinie amatorskim, przez ostatnie dwa lata stało się coś niesamowitego. W zeszłym roku przyjęliśmy ponad 170 zgłoszeń na nasz festiwal, a w tym roku mieliśmy prawie 200 filmów – podkreślał Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury i Złotego Samorodka, który przypominał, że 7 lat temu impreza startowała zaledwie 26 produkcjami.

By ułatwić pracę festiwalowemu jury, organizatorzy i w tym roku przeprowadzili wcześniejszą preselekcję, wybierając do konkursu głównego po 10 ich zdaniem najlepszych produkcji w każdej kategorii. Ostateczną oceną filmów zajęła się dwójka filmoznawców: Małgorzata Dancewicz i Michał Staniszewski oraz Łukasz Matecki, aktor pochodzący ze Złotoryi. – Na początek małe sprostowanie: nie jest to już festiwal filmów amatorskich, nawet jeśli sobie to zakładają organizatorzy. Jakość zgłoszonych filmów w każdej z trzech kategorii wskazuje, że jest to bardzo dobre kino. Zwłaszcza

w przypadku filmów animowanych byliśmy pod ogromnym wrażeniem różnorodności tematycznej, realizacyjnej, technicznej. Polska animacja nadal stoi na wysokim poziomie. Gratulacje należą się wszystkim twórcom, nie tylko tym trzem filmom, które znalazły się na podium – podkreślała Małgorzata Dancewicz.

– Wybór nie był łatwy. Chcielibyśmy wyróżnić jak najwięcej filmów, niestety taka jest idea konkursu, że musimy wybrać te trzy pierwsze miejsca. Staraliśmy się, żeby podstawowym czynnikiem przy ocenie był pomysł na film i warsztat. Cieszy mnie to, że przy tym wyjątkowo wysokim poziomie byliśmy zgodni przy wyborze pierwszych miejsc. Dylematy zaczynały się, gdy trzeba było wskazać, kto ma być trzeci. Dlatego różnica między filmami z trzecich miejsc i tymi, które znalazły się poza podium, jest często niewielka – tłumaczył z kolei Łukasz Matecki.

Michał Staniszewski, kolejny

juror, zdradził natomiast, że rozmowy w jury były pełne pozytywnych emocji. – To pokazuje tylko, z jakimi filmami mamy do czynienia. Choć różniły się między sobą, to były zrobione z pasją, z wizją. Zapamiętam je na długo. Gratuluję wszystkim, bo jest to naprawdę bardzo dobra robota – podsumował.

W kategorii „fabuła” jury nagrodziło dwa obrazy, które były m.in. nominowane do konkursu filmów krótkometrażowych podczas ubiegłorocznego festiwalu filmowego w Gdyni. To „Nic wolnik” Grzegorza Piekarskiego (3. miejsce) i „The hero” Mileny Dutkowskiej (2. miejsce). Ten pierwszy to dramat z Andrzejem Chyrą w roli głównej. Bohaterem filmu jest Nikodem odbywający wyrok w ramach nowego programu penitencjarnego, polegającego na pracy w domu Mai i Łukasza, którzy mają nad nim pełną władzę. Drugi z nagrodzonych obrazów opowiada o 10-letnim Cyprianie, sierocie wychowywanej przez ukochaną babcię, który marzy, by zostać prawdziwym bohaterem. Gdy babcia umiera, nad Cypria-

nie bohaterem brata dotycząca zmiany pracy zmusza Adama do ponownego przeanalizowania swojej sytuacji i zmierzania się z własnymi ograniczeniami.

wydarzeń i następstw II wojny światowej oraz tajemnicy, która rozdzieliła jej członków na 75 lat.

Złote Samorodki otrzymali też twórcy trzech filmów animo-

Nagrodzone filmy złotoryjscy widzowie będą mogli obejrzeć jeszcze raz w kinie Aurum podczas Dyskusyjnego Festiwalowego Klubu Filmowego. O



Laureaci VII Dolnośląskiego Przeglądu Filmowego Złoty Samorodek z jurorami

– Nie spodziewaliśmy się, że dostaniemy się na festiwal, nie spodziewaliśmy się, że dostaniemy wyróżnienie, a pierwszego miejsca to już się w ogóle nie spodziewaliśmy – przyznał Konrad Kultys, reżyser filmu (na zdjęciu po lewej). – Bardzo wszystkim dziękuję, przede wszystkim organizatorom za to, że takie festiwale się odbywają. Powinno być ich jak najwięcej, świetnie, że takie inicjatywy są. Zrobić festiwal w multikinie to nie jest problem, ale zrobić w tak pięknym, urokliwym miejscu to jest coś wspaniałego – dodał, rozglądając się po sali widowiskowej ZOK-u.

Wśród produkcji dokumentalnych zwyciężyła Zofia Sawicka z filmem „Od nowa”. To zapis emocji Weroniki, nastolatki, która opuszcza ośrodek socjoterapeutyczny i ma obawy przed przyszłością. Dziewczyna próbuje zmierzyć się z nową rzeczywistością. Drugie miejsce przypadło filmowi

„Joanna d’Arc” Aleksandra Szamałka. Pokazuje on młodą Polkę, Anetę, która wyjeżdża z rodziną do Francji w poszukiwaniu lepszego życia i trafia na niepowtarzalną okazję przejścia nietypowego biznesu, który może odmienić jej los. Na podium znalazł się również „Skarb Gerdy” Kuby Witka – niesamowita i niezwykle emocjonalna historia rodziny Hillerów w obliczu

wanych. W tej kategorii wygrało „C’est la vie” Rafała Sankiewicza, Jacka Olejnika, Wojciecha Sankiewicza i Bartosza Terlickiego. To krótka opowieść o człowieku, który znalazł się właśnie w najosobliwszym momencie sztuki balansowania, sztuki wyboru, sztuki życia. Nagrody trafiły też do Anny Jasińskiej za „Romans wschodni” oraz Artura Wyrzykowskiego za „Skafander Klingerta”.

Twórcy nagrodzonych filmów odebrali czeki i statuetki. Pogratulował im m.in. senator Krzysztof Mróz. – Niech to będzie element w państwa karierze prowadzący do następnych nagród – powiedział parlamentarzysta, który życzył też organizatorom kontynuowania festiwalu. – Jak coś siódmy raz wyszło, to już jest tradycja, którą trzeba pielęgnować – dodał.

– Twórcy dzielą się na tych, którzy tworzą do szuflady i na tych, którzy chcą się pochwalić całemu światu. Cieszę się, że należycie państwo do tej drugiej kategorii, że to, co wyszło spod waszej ręki, jest rzeczywiście na bardzo wysokim poziomie. To jest zobowiązanie dla nas, żebyśmy popracowali nad formułą tego festiwalu. Kultura wysoka dzisiaj nie jest może w wielkiej cenie, ale my ją w Złotoryi doceniamy, choć może nie widać tego po widowni. Ale zapewniam, że tak jest – powiedział z kolei na zakończenie festiwalu burmistrz Robert Pawłowski.

terminach spotkań i projekcji będziemy informować na naszym portalu.

Złoty Samorodek jest jednym z ok. 70 polskich festiwali filmowych. Przeznaczony jest dla amatorów. Na początku mogły w nim brać udział wyłącznie filmy dolnośląskie: o Dolnym Śląsku lub zrobione przez twórców z Dolnego Śląska. – Zbierając doświadczenia, cztery lata temu poszerzyliśmy jednak ofertę i teraz cała Polska, cały świat może się zgłaszać do nas z produkcjami. To wyszło na dobre festiwalowi, zwłaszcza pod względem ilości filmów – zaznacza dyrektor Gruszczyński. – Mamy już 7 lat, skończyliśmy okres noworodkowy i wkraczamy we wczesny okres szkolny z coraz większą liczbą zgłoszeń. Nie chcę się absolutnie porównywać do dużych marek festiwalowych, do festiwali zawodowych, ale dążymy do tego, żeby Złoty Samorodek był coraz lepszy.

Dodajmy, że jak zwykle rozdaniu nagród towarzyszyło wydarzenie kulturalne. Tym razem był to monodram pt. „Boży Lew” w wykonaniu znakomitego aktora teatralnego i filmowego Michała Koseli. Spektakl przedstawiający skomplikowaną relację przyjaźni, miłości, śmierci i nadziei, nawiązywał do wydarzeń z sierpnia 2007 r., gdy nad jeziorami mazurskimi przeszedł tragiczny w skutkach białą szkwał.

(as)

# Wywalczyli 4 medale Pucharu Świata w Taekwon-do

W świetnych nastrojach wrócili do domu zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do ze Złotoryi i Jawora, którzy przez tydzień rywalizowali podczas 8. edycji pucharu świata.

W słoweńskim Koprze wystartowało 1304 zawodników z 52 krajów. Sportową Akademię Taekwon-do reprezentowała piątka, dla której udział w tak wielkiej imprezie był absolutnym debiutem. Nie przeszkodziło to jednak w uzyskaniu świetnego wyniku w postaci 4 medali indywidualnych.

Najlepiej zaprezentował się Oskar Widomski, który wrócił do Polski z dwoma medalami. W pierwszym dniu startów w konkurencji technik specjalnych, po zaciętej rywalizacji, zdobył srebrny krążek w grupie 58 startujących, minimalnie przegrywając z reprezentantem Bułgarii. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były aż 3 dogrywki. W drugim dniu rywalizacji nie miał już sobie równych w kategorii pre-junior w walkach do 65 kg kolorowych pasów. W drodze do finału pokonał kolejno zawodników z Ukrainy, Rumunii i Anglii. W walce finałowej nie dał szans koledze z Mińska Mazowieckiego, zdobywając złoty medal.

Z bardzo dobrej strony zaprezentowało się dwoje pozostałych juniorów. Oskar Chiński (aktualny

mistrz Polski juniorów i mistrz Polski młodzieżowców) zdobył srebrny medal w walkach juniorów do 60 kg kolorowych pasów. W pierwszej walce pokonał mocnego reprezentanta Ukrainy. Druga runda to bratobójczy pojedynek z



Polakiem. W finale na Chińskiego ponownie czekał reprezentant Polski, który tym razem pokonał naszego zawodnika.

Warto dodać, że Oskar dobrze pokazał się również w konkurencji układów formalnych, przegrywając po 3 pojedynkach przed strefą medalową.

Ostatni, czwarty medal przypadł Rochowi Durachcie, który stanął na najniższym stopniu podium w walkach juniorów kolorowych pasów do 65 kg. Roch wygrał dwa pojedynki z reprezen-

tantami Irlandii i Finlandii. W półfinale przegrał z reprezentantem Uzbekistanu, który ostatecznie wygrał całą kategorię.

Bardzo blisko strefy medalowej był Jakub Serok, który w walkach seniorów czarnych pasów do 81 kg gładko pokonał zawodników z Hiszpanii i Ukrainy. W walce ćwierćfinałowej nieznacznie przegrał z reprezentantem Bośni i Hercegowiny, w konsekwencji został sklasyfikowany na miejscach 5-8 w gronie 32 zawodników.

Bez medalu wróciła także Kinga Serok, która w walkach junierek czarnych pasów do 57 kg w pierwszej rundzie musiała uznać wyższość zawodniczki z Argentyny. W konkurencji układów w pierwszym pojedynku pokonała Irlandkę, zaś w drugim odpadła z reprezentantką Izraela.

Polska reprezentacja po raz kolejny udowodniła, że znajduje się w czołówce światowego taekwon-do, wygrywając klasyfikację medalową z dorobkiem 65 medali (27 złotych, 18 srebrnych i 20 brązowych). Podium w klasyfikacji uzupełniła Ukraina i Argentyna.

(reds)

# Po latach najlepsi

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotoryi zwyciężyli w turnieju piłkarskim organizowanym przez Stowarzyszenie Klubu Kibiców Niepełnosprawnych Miedź Legnica.

W zawodach wzięło udział 8 drużyn (z Opolnicy, Szklark Górnych, Legnicy – 2 drużyny, Trzebnicy, Chojnowa, Kamiennej Góry i Złotoryi).

Po zaciętej walce i zwycięstwie w grupie uczniowie naszego ośrodka walczyli w półfinale, w którym wygrali zacięty mecz z Opolnicą, a następnie w finale (po rzutach karnych) wywalczyli

1. miejsce w turnieju. Najlepszym strzelcem zawodów został również uczeń złotoryjskiej szkoły.

– Czekaliśmy na to kilka lat. Pojedyńki były ciężkie i zaciekle, ale w końcu nam się udało. Chłopaki dali z siebie wszystko – chwali swoich uczniów Paweł Gorczyca, dyrektor SOSW.

(reds)/fot. z archiwum szkoły



# Wyciskanie i bicie rekordu świata

W dniach 5-6 listopada w hali Tęczy odbędą się Mistrzostwa Niepodległej Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc oraz Martwym Ciągu.

Oprócz samych zawodów odbędą się koncerty dwóch zespołów: Kobranocka i Poematik. Będą także pokazy kulturystyczne

oraz próba bicia rekordu świata w „monster” przez Polkę Małgorzatę Malikowską-Pikulę.

(reds)

# Rusza Złotoryjska Liga Halowa

Hala Sportowa Tęcza rozpoczęła zapisy do 13. edycji Złotoryjskiej Ligi Halowej w sezonie 2022/2023. Obrońcą tytułu jest drużyna KPH Wulkan Złotoryja.

Zapisy drużyn można dokonywać drogą elektroniczną do 18 listopada (drużyny zgłaszamy pod adresem [zlhteca@gmail.com](mailto:zlhteca@gmail.com), podając nazwę drużyny i numer telefonu osoby do kontaktu) lub telefonicznie (76 878 85 90).

W sezonie 2022/2023 organizatorzy przygotowali rozgrywki dla 8 zespołów, które wystartują w pierwszy weekend grudnia. Finał rozgrywek przewidziany jest na 12 lutego 2023 r. Wpisowe w

nadchodzącym sezonie wyniesie 1000 zł.

Informujemy także, że Hala Sportowa Tęcza wspólnie z gminą miejską Złotoryja oraz Dolnośląskim Związkiem Piłki Nożnej będzie organizatorem finału mistrzów futsalu lig halowych na Dolnym Śląsku. 27 listopada odbędzie się turniej, w którym jako gospodarz wystąpi mistrz Złotoryjskiej Ligi Halowej z sezonu 2021/2022, a swój udział w

turnieju potwierdziły już drużyny mistrzowskie z ligi legnickiej, głogowskiej oraz żarówskiej.

Dodatkową nagrodą dla mistrza ZLH 2022/2023 będzie możliwość udziału w kolejnej edycji turnieju mistrzów. DZPN planuje ten turniej wpisać jako stały punkt imprez, który miałby miejsce po zakończeniu rozgrywek halowych – druga edycja planowana jest na 27 lutego.

(reds)

# Górnik nadal niepokonany

W sobotę 22 października piłkarze Górnika Złotoryja pokonali u siebie Odrę Ścinawa 1:0.

Zwycięskiego gola dla gospodarzy w 45. minucie zdobył Bohdan Bozhenko.

Przed tym spotkaniem drużyny były oddalone od siebie o zaledwie 2 miejsca w tabeli IV ligi dolnośląskiej (grupa zachód).

Zwycięstwo dało złotoryjanom awans na 4. miejsce, a nasi rywale pozostali na 7.

– To był mecz dwóch równych drużyn, które ostatnio mają dobre wyniki. Cieszą kolejne zdobyte u siebie 3 punkty. Mecz był dobrym

widowiskiem, było dobre tempo i cieszą się, że to my zdobyliśmy bramkę po ładnej indywidualnej akcji Bohdana Bozhenki – mówi trener Górnika Krzysztof Kaliciak.

(reds)

# Złotoryjscy tenisiści nie odpuszczają

Tenisowy koniec lata dawno za nami, a zawodnicy Złotoryjskiego Towarzystwa Tenisowego nie zwalniają tempa.

W Grodzisku Mazowieckim podczas drużynowych mistrzostw Polski junierek podopieczne trenera Mariusza Czernatowicza wywalczyły 7. miejsce.

Drużyna w składzie: Ewa Czapulak, Natalia Turczuk, Aleksandra Węgrzyn, Daria Nowak i Natalia Gagatki pokonała w pojedynku o ćwierćfinał Krakowski Klub Sportowy Olsza, przegrywając mecz o półfinał ze zwyciężczyniami turnieju z Centralnego Klubu Tenisowego Grodzisk Mazowiecki.

– 7. lokata wśród najlepszych zespołów w Polsce to duży sukces – ocenia Marcin Gagatki, prezes ZTT.

Z kolei budujący formę na grudniowy Masters Frutuś Kids Cup w Zielonej Górze Mateusz Gagatki na ogólnopolskim turnieju skrzatów w Szczawnie-Zdroju, w parze z Andrejem Tatarnikovem (Ukraina), wywalczył brązowy medal. Nieco gorzej poszło mu w turnieju singlowym, gdzie w grupie pokonał jednego przeciwnika, a do wyjścia z grupy zabrakło mu jednego zwycięstwa.

(reds)

## Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,  
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.  
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● Jędraszak-Drzazga I., *Na ratunek planecie: ekologia dla dzieci* – Zamieszczone w publikacji rozdziały zwięźle charakteryzują poszczególne pojęcia z zakresu ekologii. Znaleźć tu można zagadnienia związane z ochroną bioróżnorodności, ociepleniem klimatu, zużyciem wody, nadmierną produkcją spalin, segregacją odpadów i wieloma innymi tematami. Prócz wiedzy czysto teoretycznej, przełożonej na prosty i odpowiedni dla dzieci język, mieści się tu również mnóstwo praktycznych porad, pomagających zmienić codzienne nawyki na takie, które nie szkodzą planecie i przyniosą długofalowe korzyści. Książka ta to niezbędne kompendium dla każdego, kto chce żyć zdrowo i ekologicznie.

● Wojciechowska B., Gawenda-Kulczak B., *Zwierzaczkowo znajdź słowo: doskonalenie funkcji słuchowo-językowych i koncentracji* – Prezentowana publikacja powstała z myślą przede wszystkim o dzieciach ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu z klas I-III. Książka składa się z zbioru opowiadań i dłuższych utworów wierszowanych oraz opracowanych do nich ćwiczeń językowych. Dzięki nim uczniowie doskonalą pamięć słuchową, trenują koncentrację uwagi, rozwijają zasób słownictwa i umiejętność tworzenia wypowiedzi. Zadania zostały tak opracowane, by uczyć przez zabawę, na przykład w odgrywanie ról, szukanie wyrazu w wyrazie, odszyfrowywanie słów. A co najważniejsze, w pełnej wyzwał wędrownice po Zwierzaczkowie dzieciom towarzyszą przesympatyczni zwierzęcy bohaterowie, których przygody poruszają wyobraźnię, bawią, zaskakują, a przy okazji nieustannie zachęcają do wykonywania ćwiczeń.

## Z bibliotecznej półki

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,  
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28  
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Drodzy Czytelnicy,

serdecznie zapraszamy do udziału w badaniu na temat naszej biblioteki. Zachęcamy do wyrażenia swojego zdania na temat wpływu biblioteki na różne obszary życia. Ankieta powinna zająć Państwu ok. 10 min. Aby przystąpić do badania, proszę zeskanować kod QR z plakatu.

Badanie prowadzone jest w ramach projektu Analiza Funkcjonowania Bibliotek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Biorąc udział w badaniu, wspieracie Państwo nie tylko naszą bibliotekę, ale i wszystkie w Polsce – to bardzo ważny ogólnokrajowy projekt.

**Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi** zaprasza

**BADANIE WPŁYWU**  
WEŹ UDZIAŁ W BADANIU  
NA TEMAT TWOJEJ BIBLIOTEKI

Analiza Funkcjonowania Bibliotek  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich SBP

### UWAGA

#### OSOBY UMIESZCZONE NA LIŚCIE OCZEKUJĄCYCH NA PRZYDZIAŁ LOKALI MIESZKALNYCH DO REMONTU

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi (parter, przy pok. nr 1), na tablicy ogłoszeń zarządcy mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Złotoryja, tj. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym sp. z o.o. w Złotoryi (budynek przy ul. Kolejowej 1) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona została oferta lokali do remontu we własnym zakresie i na koszt przyszłego najemcy.

Zainteresowane osoby umieszczone na liście osób oczekujących na przydział lokali do remontu mogą złożyć ofertę remontu na jeden wybrany lokal. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 28.10.2022 r. Oferty składane po terminie nie będą rozpatrywane.

Oferty należy składać w Biurze Obsługi Interesantów w pokoju nr 1 (parter) w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1. Wszelkie informacje dotyczące lokali do remontu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7) oraz w RPK sp. z o.o. w Złotoryi, ul. Kolejowa 1.

### PROTEZOWNIA technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,  
606 744 898.

### FOTOGRAFIA CYFROWA

**Roman Szpala**  
Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5  
tel. 504 018 336  
szpalaroman@gmail.com

- ☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- ☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyty CD, kart pamięci, itp.)
- ☐ Zdjęcia z filmów amatorskich
- ☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii
- ☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

### Gabinet

#### Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

#### lek. stomatolog Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,  
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

### GABINET KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,  
kardiolog MCZ Lubin  
Złotoryja, ul. Śląska 12,  
tel. 604 160 836  
USG serca, Holter-EKG.  
Rejestracja telefoniczna.

### GABINET NEUROLOGICZNY

**Andrzej Maciejak**  
specjalista neurolog  
● badania USG – Duplex  
doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)  
Złotoryja, ul. Śląska 12,  
tel. 76 878 10 30, 602 174 473  
Rejestracja telefoniczna.

### Gabinet angiologiczno-diabetologiczny dr n. med.

**Małgorzata Gacka**  
specjalista  
chorób wewnętrznych, angiologii,  
diabetologii  
Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2  
Rejestracja telefoniczna:  
76 7491701

### CENNIK BANERÓW na www.zlotoryjska.pl

- Baner pod menu – 500 zł brutto
- Baner pod newsami – 250 zł brutto
- Baner boczny – 200 zł brutto



Gazeta Złotoryjska – tygodnik samorządu terytorialnego ziemi złotoryjskiej  
Redakcja: redaktor naczelny – Piotr Maas, reporter – Michał Sędrowicz.  
Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość: 76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl,  
e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Materiały do druku przyjmujemy do piątku przed wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam oraz tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Teksty sponsorowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury, 59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76 878 33 74. Ogłoszenia przyjmujemy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”. Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Nakład: 800 egz. Kolportaż własny. Gazeta jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.184.2022 z dnia 6 października 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.180.2022 z dnia 3 października 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonych przetargów ustnych. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.172.2022 z dnia 28 września 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.186.2022 z dnia 10 października 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

**Kino Aurum**

**Klub Filmowy zaprasza**

5 listopada 2022 r. (sobota)  
W programie:

**1800 Paryż pani Harris**  
Reż. Anthony Fabian

**2000 Pamiętnik przelotnego romansu**  
Reż. Emmanuel Mouret

Wstęp: 25 zł

**MAMA MU WRACA DO DOMU**

Mama Mu to odlotowa krowa, która nigdy się nie nudzi. Zamiast siedzieć na łące, woli próbować nowych rzeczy! Kiedy pewnego dnia na farmę przybywa bocian-obejźwiat, uporządkowane życie wywraca się do góry nogami. Mama Mu, zainspirowana historiami o odległych zakątkach świata, postanawia opuścić zagrodę i wyruszyć w daleką podróż. Wokół jest przecież tyle do zobaczenia! Jej optymizmu nie podziela jednak Pan Wrona, który najchętniej nigdzie by się nie ruszał. Przyjaźń bohaterów zostanie wystawiona na próbę.

**Gatunek:** animacja. **Produkcja:** Szwecja.

**Premiera:** 7 października. **Czas trwania:** 63 min.

**Reżyseria:** Christian Ryltenius.

**Dni seansów:** 28-31.10.


**MEDJUGORJE**

Przeszło 40 lat temu w małej, ukrytej pośród gór wiosce w Bośni zdarzyło się coś, co Kościół do tej pory próbuje w pełni zrozumieć. 24 czerwca 1981 r. grupa nastolatków miała doświadczyć mistycznego spotkania z Matką Bożą. Objawienia, jak twierdzili, miały się wielokrotnie powtarzać. O wydarzeniach zrobiło się głośno, komunistyczne władze Jugosławii zaczęły prześladować widzających, a Kościół przyjął postawę bardzo sceptyczną. Wieść o przesłaniu Maryi z Medjugorje, która przedstawiła się widzącym jako Królowa Pokoju, powoli jednak ogarniała cały świat. Na miejsce zdarzenia zaczęli przybywać pielgrzymi. Wielu z nich twierdzi, że Medjugorje zmieniło ich życie. Film to próba odkrycia fenomenu tego miejsca, nazywanego przez niektórych „przedśionkiem nieba”, i jednocześnie pozycja obowiązkowa dla każdego, komu bliskie są objawienia maryjne.

**Gatunek:** dokumentalny. **Produkcja:** Hiszpania.

**Premiera:** 14 października.

**Czas trwania:** 120 min. **Reżyseria:** Jesus Garcia.

**Dni seansów:** 28-31.10 i 4-8.11.


**PAMIĘTNIK PRZELOTNEGO ROMANSU**

Samotna, ale wyzwolona matka i żonaty mężczyzna wchodzą w romans na zasadzie relacji czysto seksualnej. Oboje uznają to za relację tymczasową, ale... życie potrafi płatać figle, a los ma własne plany. Film w subtelny sposób opowiada o zmieniających się relacjach uczuciowo-seksualnych.

**Gatunek:** komediodramat. **Produkcja:** Francja.

**Premiera:** 14 października. **Czas trwania:** 100 min.

**Reżyseria:** Emmanuel Mouret.

**Dni seansów:** 4-8.11.


**CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU**

Po śmierci króla T'Challa królowa Ramonda, Shuri, M'Baku, Okoye i Dora Milaje stają w obronę swojego ludu przed interwencją światowych mocarstw. Otwierając nowy rozdział swojej historii, mieszkańcy Wakandy łączą siły z War Dog Nakią i Everettem Rossem, by wytyczyć nowy kierunek dla swojego królestwa.

**Gatunek:** akcja/sci-fi. **Produkcja:** USA.

**Premiera:** 11 listopada. **Czas trwania:** 161 min.

**Reżyseria:** Ryan Coogler.

**Dni seansów:** 12-15.11 i 18-22.11.


**KOPCIUSZEK I KAMIEŃ ŻYCIA**

Kopciuszek wraz z początkującą czarodziejką i dwiema rozgadany miśkami stawia sobie za punkt honoru, aby odczarować zamienionego w gryzonia księcia Alexa. Niestety, żadne magiczne zaklęcia nie chcą odwrócić złego uroku, więc jedynym sposobem na przywrócenie ukochanemu ludzkiej formy jest odnalezienie legendarnego Kamienia Życia. Przyjaciele udają się na pełną przygodę, cudów i niebezpieczeństw wyprawę do dalekich krain. Spotkają na swojej drodze zaczarowaną chmurę, chodzące drzewa, gadatliwego dżina, utalentowaną kulinarnie kotkę, pozornie niebezpiecznego niedźwiedzia a także mieszkającą w wielkim pałacu Królową Lasu. Wszystko wskazuje jednak na to, że będący ostatnią nadzieją Kamień Życia znajduje się w złych rękach. Ukradła go bowiem mieszkająca na odludziu Królowa Pustyni, która za jego sprawą pragnie zostać najpotężniejszą czarodziejką na świecie.

**Gatunek:** animowany.

**Produkcja:** USA. **Premiera:** 21 października.

**Czas trwania:** 86 min.

**Reżyseria:** Alice Blehart.

**Dni seansów:** 28-31.10, 4-8.11.


**EGZORCZYMY SIOSTRY ANN**

Zostań świadkiem mrocznej walki o przetrwanie. Ten egzorcyzm to coś więcej niż starcie dobra ze złem. To podróż do najmroczniejszych czeluści ludzkiej duszy. Przerazająca historia siostry Ann, młodej zakonnicy, pierwszej w historii kobiety, której Kościół katolicki zezwolił na wykonanie obrzędu egzorcyzmu. Reżyser przerażającego „Ostatniego egzorcyzmu” wznosi się na kolejny poziom grozy.

**Gatunek:** horror. **Produkcja:** USA.

**Premiera:** 28 października. **Czas trwania:** 94 min.

**Reżyseria:** Daniel Stamm.

**Dni seansów:** 28-31.10 i 4-8.11.


**NEL I TAJEMNICA KUROKOTA**

Z tą ekipą nie ma rzeczy niemożliwych! Nel i jej gang ruszają na misję ratowania królestwa Mgiętkogrodu z rąk przebiegłego Tristana, który przemienia przyszłego króla w... kurokota: pół kurczaka, pół kota. Mądra, pełna humoru i czarująca animacja dla całej rodziny o tym, że z najlepszymi przyjaciółmi można dokonać rzeczy niemożliwych! Podczas pełnej przygód misji, która będzie wymagała odwagi i sprytu, Nel odkryje, że szlachetność w sercu nosi każdy z nas.

**Gatunek:** animacja. **Produkcja:** Francja.

**Premiera:** 4 listopada. **Czas trwania:** 90 min.

**Reżyseria:** Julien Foubert.

**Dni seansów:** 4-8.11 i 12-15.11.


**BEJBIS**

Ada i Mikołaj od kilkunastu lat są szczęśliwym małżeństwem. Uprawiają seks częściej niż się kłócą, są rodzicami nad wiek rozgarniętej i czasami bezczelnej piętnastolatki, mają grono bardziej lub mniej wiernych przyjaciół. Słowem polska klasa średnia w średnim wieku. Tę z trudem budowaną i utrzymywaną szczęśliwą konstrukcją poważnie zachwieje nowy członek rodziny. Na skutek wydarzeń pewnej mocno zakrapianej imprezowej nocy, na świat przyjdzie Janek, cudowny, ale zupełnie nieplanowany dar od losu (wpadka). Ich przyjaciel puka się w czoło, córka jest zaniepokojona pojawieniem się konkurencji, ale Ada i Mikołaj w pocie czoła starają się ogarnąć zupełnie nową rodzinną rzeczywistość. Nieprzespane noce, wszechobecne pieluchy, brak seksu, coraz częstsze kłótnie... Synka oczywiście kochają, ale między nimi zaczyna dziać się coraz gorzej. Ada jest wściekła na cały świat, a Mikołaj zaczyna rozglądać się za innymi. Jak w tej sytuacji odnaleźć radość życia, uratować miłość i zachować, chociaż drobny margines wolności? Łatwo nie będzie, ale może być naprawdę zabawnie.

**Gatunek:** komedia. **Produkcja:** Polska.

**Premiera:** 21 października.

**Czas trwania:** 117 min.

**Reżyseria:** Andrzej Saramonowicz.

**Dni seansów:** 28-31.10.


**BILET DO RAJU**

Dwie wielkie hollywoodzkie gwiazdy, Julia Roberts i George Clooney, znowu razem na ekranie w komedii, w której grają rozwiedzioną parę wyruszającą w podróż na tropikalną wyspę. Ich celem jest powstrzymanie córki przed popełnieniem błędu.

**Gatunek:** komedia.

**Produkcja:** USA.

**Premiera:** 30 września.

**Czas trwania:** 104 min. **Reżyseria:** Ol Parker.

**Dni seansów:** 28-31.10.


**BLACK ADAM**

Prawie 5000 lat po otrzymaniu olbrzymich mocy starożytnych bogów – i prawie równoczesnym uwięzieniu – Black Adam zostaje uwolniony z ziemskiego grobowca. Teraz jest gotów wymierzyć współczesnemu światu osobiście pojmaną sprawiedliwość.

**Gatunek:** akcja/przygoda/sci-fi/fantasy.

**Produkcja:** USA. **Premiera:** 21 października.

**Czas trwania:** 125 min. **Reżyseria:** Jaume Collet-Serra.

**Dni seansów:** 4-8.11 i 12-15.11.


**PARYŻ PANI HARRIS**

To czarująca opowieść o pozornie zwyczajnej brytyjskiej gospodyni domowej, której marzenie o posiadaniu sukni Christiana Diora zabiera ją w niezwykłą przygodę do Paryża. W Londynie po II wojnie światowej Ada Harris zarabia na życie, sprzątając domy. Jest samotna, odkąd jej ukochany mąż Eddie zaginał w akcji, ale nie jest typem osoby, która rozpamiętuje wszelkie nieszczęścia. Pewnego dnia Ada dostrzega niewyobrażalnie piękną suknię Christiana Diora wiszącą w sypialni bogatej klientki. Posiadanie czegoś tak pięknego, prawdziwego dzieła sztuki – to mogłoby naprawdę zmienić życie człowieka...

**Gatunek:** komedia. **Produkcja:** Węgry/Kanada/Francja/Belgia.

**Premiera:** 7 października. **Czas trwania:** 115 min.

**Reżyseria:** Anthony Fabian.

**Dni seansów:** 4-8.11.


**LISTY DO M. 5**

Szczepan i Karina uwikłają się w bitwę o spa-dek, który może poróżnić nawet najbliższych. A przy okazji na własnej skórze sprawdzą, czy „z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciach”. Nie zawsze kryształowy Mel stanie na drodze innego, niekoniecznie „świętego” Mikołaja, a wydarzenia z jego udziałem staną się medialną sensacją. Natomiast słabo znoszący samotność Wojciech całkiem przypadkowo pozna sympatycznego wigilijnego oszusta. To oczywiście nie wszystko! W tej części pojawią się też nowi bohaterowie i ich zaskakujące historie.

**Gatunek:** świąteczna komedia romantyczna.

**Produkcja:** Polska 2022.

**Premiera:** 7 listopada.

**Czas trwania:** 115 min.

**Reżyseria:** Łukasz Jaworski.

**Dni seansów:** 12-15.11 i 18-22.11.


**PRZYTUŁ MNIE.**
**POSZUKIWACZE MIODU**

Gdzie się podział cały miód?! Mały Miś marzy o słodkim urodzinowym torcie, jednak zapasy ulubionego przysmaku przepadły. Wspólnie z Tatą Misiem wyruszają do Złotej Krainy, aby zdobyć najważniejszy składnik ciasta. Na rozbrykanego Misia i ostrożnego Tatę czeka wielka przygoda! Pierwsza od lat polska animacja dla całej rodziny. Film oparty na bestsellerowej książce Przemysława Wechterowicza i Emilii Dziubak to kontynuacja hitowego serialu dla najmłodszych.

**Gatunek:** animacja.

**Reżyseria:** Anna Błaszczuk.

**Produkcja:** Polska 2022.

**Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 74 min.

**Dni seansów:** 18-22.11 i 25-29.11.


**MENU**

Pewna młoda para przybywa na przybrzeżną wyspę, gdzie odwiedza ekskluzywną restaurację. Szef tamtejszej kuchni przygotował wystawne menu z kilkoma szokującymi niespodziankami...

**Gatunek:** czarna komedia.

**Reżyseria:** Mark Mylod.

**Produkcja:** USA 2022. **Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 107 min.

**Dni seansów:** 18-22.11 i 25-29.11.



*Repertuar może ulec zmianie.*